

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

## ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 29 GRUDNIA 1949 ROKU.

Nr 356 (1280)

### MANIFESTACJA POTĘGI I JEDNOŚCI

#### obozu postępu, socjalizmu i pokoju

### Tow. Franciszek Józwiak-Witold o radości uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej na uroczystości obchodu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina w Moskwie — tow. general Józwiak - Witold, członek Rady Państwa i Biura Politycznego KC PZPR, po powrocie do kraju podzielił się wrażeniami z uroczystości w Moskwie.

„W dniu 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina — powiedział tow. general Józwiak - Witold — jak nigdy dotąd jasno i wyraźnie zarysowała się wielkość, rozkwit, niezwykłość

na potęgę sił postępu, wolności, socjalizmu i pokoju, sił którym przewodził JÓZEF STALIN. Dzień 21 grudnia w Moskwie był manifestacją potęgi i jedności obozu pokój i postępu.

Widzieliśmy to, my delegację polską, którzy osobliście uczestniczyliśmy tego wielkiego dnia w radośnych uroczystościach.

Jechaliśmy wszyscy przepojeni nie opisany wstrząśnięciem. Większość z nas miała po raz pierwszy zobaczyć Towarzysza Stalina i powiedzieć mu o swym oddaniu sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, sprawie pokoju światowego.

Nie sposób opowiedzieć, jak serdecznie przyjmowali nas nasi bracia radziecy.

### Uczyliśmy się od bratniej WKP (b) — troski o człowieka

W czasie podróży i pobytu w Moskwie nauczyliśmy się od bratniej WKP (b) tak zwykłych, zdawałoby się i prostych rzeczy, jak **TROSKA O CZŁOWIEKA**. Wszędzie napotykał się na braterską pomoc, wszędzie witana nas **SERDECZNA I BRATERSKA DEON TOWARZYSZY RADZIECKICH**.

Wczoraj 21 grudnia br. — kontynuując tow. Witold — wzięliśmy udział w wielkiej uroczystości ku czci Towarzysza Stalina.

Fakt, że u boku Stalina siedzieli **MAO-TSE-TUNG**, wódz zwycięskiej rewolucji chińskiej, **DOŁORES IBARRURI**, sekretarz Komunistycznej Partii Hiszpanii, **PALMIRO TOLGHIATTI**, sekretarz Komunistycznej Partii Włoch, **MARTEL** — członek KC Komunistycznej Partii Francji, **ULBRICHT** — członek KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec i wszyscy inni delegaci

mię i wszyscy inni delegaci — byli syrybodem jednoczenia się wokół Związku Radzieckiego, wokół WKP (b), wokół Stalina — światowego proletariatu, wszystkich sił walczących o trwały pokój i postęp.

### Różne języki — jedna treść

Przedstawiciele różnych narodów mówili w różnych językach, ale treść ich przemówień była jedna. Wyrażała ona nieugiętą wolę walki o urzeczywistnienie wielkich idei **Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina**, najgłębsze przekonanie, że pod sztandarem Lenina - Stalina proletariaci światowy zwyciężą.

W dniu 21 grudnia w Moskwie ustami swych przedstawicieli wyrażały swoją miłość, przywiązanie i wdzięczność dla Józefa Stalina — Wodza i Nauczyciela, wielomilionowe masy pracujące krajów demokracji ludowej, krajów zmarzłizowanej Europy, krajów kolonialnych i półkolonialnych.

Chodziło się po Moskwie świątecznej, promieniącej wielką radością. Widziało się tysiące twarzy różnych narodowości, słyszało się różne języki — byli to posłowie milionów prostych ludzi zjednoczonych w wielkiej manifestacji na cześć Stalina — największego budowniczego socjalizmu, pogromcy faszystwu hitlerowskiego, zwycięskiego wodza postępu i pokoju. Składając hołd Józefowi Stalinowi postępowa ludność składała hołd idej **Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina**, sprawie postępu, wolności i pokoju.

### W zwycięskim rytmie pracy

Narody radzieckie świętowały 70 rocznicę urodzin Józefa Stalina pod hasłem **wzmoczonej wydajności pracy, przedterminowego wykonania planów**. Ten sposób uczczenia dnia urodzin wodza narodów radzieckich i wszystkich ludzi pracy — Stalina — to przykład socjalistycznego stylu

życia ludzi radzieckich, to wyrażenie swojej miłości do wodza i nauczyciela, Wielkiego Stalina, w zwykłym rytmie pracy.

22 grudnia r. odbyło się uroczyste przekazanie podarków, jakie nasza delegacja przywiozła od społeczeństwa polskiego dla Józefa Stalina. Podarki te — sztuczki i wzniosłe w swą prostotę — owoce pracy rąk robotników i artystów, chłopów i dzieci miały swoją wymowę: tętnły w nich serca ludzi walczących pod sztandarami Lenina — Stalina o lepszy świat.

Tego samego dnia odbyło się na Kremlu uroczyste przyjęcie na cześć delegacji przybyłych do Moskwy. Delegacja nasza ze szczególnym wzruszeniem przyjęła słowa **podziwiania Towarzysza Stalina dla narodu polskiego i jego kierownika Towarzysza Bieruta**.

Dzień urodzin Wielkiego Stalina — kończy rozmowca — przyjaciela i kontynuatora dzieła Lenina, **DZIEŃ WIELKIEGO STALINA, LENINA DNIA DZISIEJSZEGO, BYŁ DNIEM TRIUMFU IDEI LENINIZMU**.

W wywiadzie udzielonym korespondentowi pisma australijskiego „New Sun” — kat hiszpańskiego ludu — Franco rozwiódł się na temat „demokratycznych praw” — panujących w Hiszpanii.



### „Demokracja” kata Franco

### Depesze gratulacyjne dla Towarzysza Stalina napływają nieustannie do Moskwy

MOSKWA (PAP). Prasa moskiewska zamieszcza dalszy ciąg listy organizacji radzieckich i zagranicznych, które nadesłały depesze gratulacyjne z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

M. in. depesze nadesłali: KC Komunistycznej Partii Algieru, Urugwaju, organizacji demokratyczne stanu Wiktorja w Australii, Ohio i Alabama w Stanach Zjednoczonych, Miasta Slogena w Norwegii, komunistyczne organizacje Neapolu, Lancashire, Cheshire'u, Bawarii, Związek

Młodzieży Wietnamu, Związek Republikańskiej Młodzieży Francji, Mongolski Rewolucyjny Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Pracującej Rumunii, Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej, Wolna Młodzież Wiednia, Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Zw. Studentów, Federacja Włoskich Robotników Transportu, Zrzeszenie Pisarzy i Malarzy Chin oraz przedstawiciele różnych politycznych organizacji muzykalnych, a wśród nich Paul Robeson.

### Wielka manifestacja zwolenników pokoju w Londynie

LONDYN (PAP). — Brytyjski Komitet Obronców Pokoju rozesłał do działaczy ruchu zawodowego, spółdzielców i organizacji młodzieżowych odezwę, w której wzywa do masowego udziału w kampanii w obronie pokoju w nadchodzącym roku.

W dniu 8 stycznia w Hyde Parku w Londynie odbędzie się wielka manifestacja zwolenników pokoju. Udział w manifestacji zapowiedzieli liczni przedstawiciele postępowych organizacji brytyjskich.

Na wiecu będzie przewodniczył poseł do Izby Gmin, Lester Hutchinson.

### Obrady rumuńskiego Zgromadzenia Narodowego

BUKARESZT (PAP). Rozpoczęła się sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego. Na obrady przybyli wszyscy członkowie rządu z prezydentem **Groza** na czele i członkowie korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego prof. Parhon.

### 21 wsi zelektryfikowano na Dolnym Śląsku

WROCŁAW (PAP). Załoga pracownicza Zjednoczenia Energetycznego okręgu dolnośląskiego, w ramach czynu Dni Stalinowskich, zelektryfikowała 21 gromad w powiatach: Milicz, Trzebnica, Oleśnica, Środa Śląska, Wrocław i Brzeg.

### Znowu tragiczna śmierć górnika polskiego we Francji

PARYŻ (PAP). Na skutek zawału serca zmarł w szybie **Agache** w Deuain (Nord) zasypany został polski górnik — **Bolesław Zimny**. Po półgodzinnej akcji ratunkowej ciało górnika zostało odnalezione.

### Robotnicy-racjonalizatorzy w Złoty

Dwaj robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznego w Złoty ob. Józef Bryła — maszynista turbiny i ob. Henryk Dondzilow — ślusarz, przagnęli usprawnić pracę kotłowni zakładów, oddalonych znacznie od zakładów węgla, skonstruowali z przeznaczonych na złom części maszyn kolejkę wężową, która dowozi węgiel do kotłowni.

Dzięki pomysłowi i jego realizacji uzyskano bardzo znaczne udogodnienie w dostawie węgla i oszczędności na kosztach transportu, wynoszące łącznie około 800 tys. zł rocznie. Obu racjonalizatorów przyznano wysokie premie pieniężne.

### Przedsiębiorstwo przeladunkowe dla małych portów

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 1 stycznia 1950 r. zostanie uruchomione Państwowe Przedsiębiorstwo Przeladunkowe dla małych portów morskich z siedzibą centrali w Słupsku.

Przedmiotem działalności Państwowego Przedsiębiorstwa Przeladunkowego będzie wykonywanie usług portowych w zakresie przeladunku i magazynowania towarów oraz cumownicwa w Uście, Darlowie i Kolorzku, gdzie mieliby się będą odbywały tego przedsiębiorstwa.

## Francja w obliczu przesilenia rządowego

### Burzliwa dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym

#### Zmechanizowana większość zatwierdza zamaskowany budżet wojskowy

PARYŻ (PAP). — W francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczy się od kilku dni burzliwa dyskusja nad wnioskiem przez rząd projektem budżetu państwowego.

„O trudnej pozycji gabinetu Bidault świadczy fakt, że niektóre z artykułów prelinarnarza budżetowego zostały przegłosowane zaledwie większością paru głosów.

W trakcie dyskusji nad wydatkami na cele wojskowe, posłowie komunistyczni złożyli „zereg konstruktywnych propozycji, które mechaniczna większość systematycznie odrzucała.

Posel Villon złożył wniosek o zmniejszenie wydatków wojskowych o 200 miliardów franków. Posel Girardot zaproponował redukcję wydatków na wojnę w Vietnamie ze 127 miliardów do 2 miliardów, przewidzianych na koszty powrotu do Francji korpusu ekspedycyjnego.

Posel z ramienia unii republikańskiej — Rivet, wystąpił z wnioskiem o obciążenie kredytów na wojnę w Vietnamie o 5 miliardów, stwierdzając, że propozycja ta umożliwiłaby Zgromadzeniu Narodowemu wypowiedzenie się przeciw wojnie w Indochinach.

Posel Christofol domagał się poważnej redukcji budżetu tzw. „gwardii ruchomej”. Wydatki na tę „gwardię” stanowią w istocie zamaskowaną część budżetu wojskowego. Christofol podkreślił przy tym, że „gwardia ruchoma” używana jest przez rząd nie do walki z bandytyzmem, lecz do represji wobec ruchu robotniczego i demokratycznego.

Posłowie komunistyczni zwrócili uwagę, że wydatki na cele wojskowe wynoszą faktycznie nie 420 miliardów franków, jak przewidziano w budżecie, lecz ponad 600 miliardów, jeśli się uwzględni wydatki, zamaskowane w budżecie cywilnym.

Zgromadzenie uchwalilo mechaniczną większość głosów wysokość wydatków na cele wojskowe, zgodnie z propozycją rządową.

Dyskusja nad innymi artykułami prelinarnarza budżetowego trwa. W kołach politycznych podkreśla się, iż rząd — dla wyrwania nacisku na deputowanych — zamierza w toku dalszej debaty postawić kwestię zaufania.

### KOMUNIKAT

W dniu 3 stycznia 1950 r. o godz. 17.00 odbędzie się w Komitecie Łódzkim PZPR, ul. Sienkiewicza Nr 49a plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie przewodniczący działnicowych Komisji Szkoleniowych o pracy szkół wieczorowych.
- 2) Sprawozdanie kierowników V. działów Propagandy K.D. o wynikach pracy kursów partyjnych I-go stopnia.
- 3) Sprawozdanie kierowników Wydz. Propagandy K.D. o pracy kolekt samokształceniowych studiujących życiorys Towarzysza Stalina.
- 4) Wytyczne dalszej pracy.

W posiedzeniu obowiązani są wziąć udział oprócz członków Łódzkiej Komisji Szkoleniowej członkowie prezydiów działnicowych Komisji Szkoleniowych, kierownicy i instruktorzy Wydz. Propagandy oraz kierownicy i wykładowcy wieczorowych szkół politycznych.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty  
Komitetu Łódzkiego  
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Plebania w Gniewczynie — bazą bandy NSZ

### Dwóch proboszczy, wikary, kościelny i grabarz — członkowie szajki terrorystyczno-dywersyjnej „Mewa” przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie

Rzeszów (PAP). — W dniu 28 bm. przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Rzeszowie rozpoczął się proces oskarżonych o udzielanie pomocy bandom dywersyjno-terrorystycznym. Na ławie oskarżonych zasiadają: **WOJCIECH LORENC** — proboszcz z Tryńczy (pow. przeworski), **STANISŁAW KUŁAK** — proboszcz z Gniewczyny Łańcuckiej oraz **STANISŁAW ZUB** — wikary z Gniewczyny, **FRANCISZEK JAKUBIEC** — kościelny z Tryńczy i **STANISŁAW NIEMIEC** — grabarz z Gniewczyny.

Wszyscy oskarżeni są o współpracę z NSZ-owską bandą „Mewa”.

W odczytanym na rozprawie akcie oskarżenia prokurator wojskowy stwierdza m. in., że wiosną 1945 r. oskarżony ks. Wojciech Lorenc nawiązał kontakt organizacyjny z dowódcą bandy dywersyjno-terrorystycznej „Mewa” i udzielił jej bandzie wielokrotnie pomocy. Za „przykładem” jego poszli ks. Stanisław Kułak, proboszcz parafii Gniewczyna Łańcucka i jego wikary — ks. Stanisław Zub. Ks. Zub należał w czasie okupacji do AK, a po wyzwoleniu w dalszym ciągu utrzymywał nielegalny kontakt organizacyjny, kolportując prasę antyludową. Od jesieni 1944 r. ks. Zub pozostawał w ścisłym kontakcie z przywódcą bandy, Janem Tothem (pseudonim „Mewa”) i został kapelanem jego bandy, o czym powiadomił swego przełożonego, ks. Kułaka. Od tej pory plebania w Gniewczynie — stała się bazą bandy NSZ.

Jako kapelan bandy ks. Zub odebrał od uzbrojonych bandytów przysięgę, następnie zaś odpra-

wił dla nich specjalną mszę, w czasie której wygłosił kazanie pobudzające do walki z ustrojem i władzami Polski Ludowej.

Oskarżony ks. Kułak zezwolił na przechowywanie w śpichlerzu na plebanii zrabowanych przez bandę rzeczy, używając część ich na własne potrzeby.

Latem 1945 roku ks. Kułak wyraził zgodę na ukrycie pod ołtarzem kościoła kilkadziesiąt sztuk broni. Również ks. Lorenc wespół z Jakubcem i członkami bandy ukrył w kościele na strychu broń, należąca do bandy. Broń tę we wrześniu 1946 roku odebrał i przekazał z powrotem członkom bandy.

Grabarz parafii Gniewczyna Łańcucka, osk. Stanisław Niemiec w maju 1945 roku wykopał na cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy. Stanisław Tytuła oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy. Rozprawa trwa.

Grabarz parafii Gniewczyna Łańcucka, osk. Stanisław Niemiec w maju 1945 roku wykopał na cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy. Stanisław Tytuła oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy. Rozprawa trwa.

Grabarz parafii Gniewczyna Łańcucka, osk. Stanisław Niemiec w maju 1945 roku wykopał na cmentarzu mogiłę, gdzie była przechowywana broń bandy. Stanisław Tytuła oskarżony jest o odbiór i przewożenie broni bandy. Rozprawa trwa.

## Kryzys ekonomiczny dojrzeza w USA

### Ruina farmerów i nędza robotników amerykańskich

#### jedynym rezultatem „programów” Trumana i Marshalla

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł pt.: „Dojrzenie kryzysu ekonomicznego w Stanach Zjednoczonych”.

Autor przypomina, iż prezydent Truman w styczniu 1949 r. w swym orędziu do Kongresu przedstawił „program”, mający zapobiec kryzysowi. Program ten zawierał szereg lekarstw, które miały uratować gospodarke USA od dojrzejącego kryzysu. Jednakże życie okrutnie wysmiało lekarzy gospodarki kapitalistycznej, co więcej, lekarstwa ich przyspieszyły dojrzenie kryzysu.

Obalona została „teoria”, zgodnie z którą w Stanach Zjednoczonych istnieje rzekomo wysoki „poziom życia”. Okazało się, że ogromne zyski „monopoli, osiągnięte dzięki niesłychanej eksploatacji klasy robotniczej i wzrost cen doprowadziły do obniżenia poziomu życia klasy robotniczej, do ruiny i nędzy farmerów, to znaczy do spadku zdolności nabywczej ludności.

Nawet zgodnie z umniejszonymi

danymi oficjalnymi realne płace robotników w grudniu 1949 roku obniżyły się o 14 proc. w porównaniu ze styczniem 1945 roku. Czyste zyski farmerów amerykańskich w pierwszej połowie 1949 roku były już o 11 proc. niższe, niż w pierwszej połowie 1948 roku. W 1947 roku 76 procent wszystkich rodzin w Stanach Zjednoczonych nie zarabowało na minimum egzystencji w związku z masowym, chronicznym bezrobociem.

Doznała również fiaska „teoria” o nieograniczonych możliwościach inwestycji w gospodarce amerykańskiej. W rzeczywistości inwestycje kapitału kurczą się nieustannie. Już w roku 1948 budownictwo przemysłowe realizowane przez kapitał prywatny, zmniejszyło się w porównaniu z 1947 rokiem o 17 procent, w roku 1949 uległo ono dalszej niższe.

Haniebnie zalał się plan Marshalla, przy pomocy którego monopolisci amerykańscy sztucznie pozbawiają się produkcji, nie mającej zbytu w własnym kraju. Okazało się jednak, że plan Marshalla nie zapew-

nił Amerykanom stałych rynków zbytu i nie uratował Stanów Zjednoczonych od dojrzejącego kryzysu.

Począwszy od jesieni 1948 roku — pisze dalej „Krasnaja Zwiezda” — w Stanach Zjednoczonych narasta nowy kryzys gospodarczy. Wskaźnik produkcji przemysłowej systematycznie spada. Od października 1948 roku do lipca 1949 roku spadł on z 176 do 144.

Amerkańscy pretendenci do panowania nad światem — konkluduje „Krasnaja Zwiezda” — usiłujący odgrywać rolę nieproszonego opiekunów innych narodów, okazali się żalosnymi i bezradnymi bankrutami w swym własnym domu. Co więcej, główny kraj kapitalizmu — Stany Zjednoczone są obecnie źródłem chaosu gospodarczego w całym świecie kapitalistycznym. Dalsza ofensywa Stanów Zjednoczonych na zdeorganizowaną gospodarke krajów marshallowskich doprowadzi je do kompletnego kra- chu.



# Ludobójcze metody imperialistów japońskich

## Faszystowscy zbrodniarze stosowali broń bakteriologiczną przeciw wojskom chińskim i radzieckim

### Generalowie i oficerowie japońscy przed Trybunałem Wojskowym w Chabarowsku

Moskwa (PAP). W dalszym ciągu akt oskarżenia stwierdza, że latem 1940 r. specjalna ekspedycja formacji nr 731 pod wodzą generała Isii wysłała na teren działań wojennych do Chin Srodkowych. Samoloty tej formacji dokonały zarzucia terytorium chińskiego z powietrza przy pomocy zadymionych pcheł, w wyniku czego w rejonie Nińbo wybuchła epidemia dżumy. W 1941 r. ekspedycja formacji nr 731 zarządziła z samolotów zadymionymi pchłami okolice miasta Czande. W 1942 r. formacja nr 731 dokonała jeszcze jednej takiej operacji w rejonie Chin Srodkowych.

Oskarżony Nisi, kierownik sekcji szkoleniowej formacji nr 731 zeznał, iż jako broń bakteriologiczną przeciw Związkowi Radzieckiemu postanowiono użyć bakterii dżumy, jako najbardziej skutecznej. Już w maju 1945 r. oskarżony Nisi otrzymał od generała Isii specjalne polecenie wzmocnienia produkcji broni bakteriologicznej, przede wszystkim zarazków dżumy.

### Ofensywa Armii Radzieckiej pokrzyżowała plany

Generał Yamada zeznał, iż jedynie bliskawicami ofensywa Armii Radzieckiej w głąb Mandżurii unicestwiła plany militarystów japońskich, zmierzające do zastosowania broni bakteriologicznej. W przededniu kapitulacji dowódzcy wojsk japońskich dla zatarcia śladów swoich zbrodni polecieli zniszczyć lahoratoria i inne obiekty formacji bakteriologicznych. Precyzując winę i odpowiedzialność każdego z oskarżonych, akt oskarżenia stwierdza, iż były głównie dowódcami armii kwantuńskiej Yamada Otozoo, bezpośrednio kierował formacją nr 731 i 100 i — jak przyznał — był całkowicie poinformowany o zbrodniczych eksperymentach na żywych ludziach i sam do nich zachęcał, wobec czego ponosi odpowiedzialność za bestialskie wymordowanie tysięcy ludzi, zarazonych śmiertelnymi bakteriami.

Oskarżony Kadzucuka Riudzi od 1939 r. był szefem zarządu „sanitarnego” armii kwantuńskiej, bezpośrednio kierował pracą formacji nr 731 i sam był jednym z inicjatorów rozpoczynania i stosowania metod wojny bakteriologicznej. Oskarżony Takachasi Takaacu do dnia kapitulacji Japonii był szefem służby weterynaryjnej armii kwantuńskiej i bezpośrednio kierował formacją nr 100.

Oskarżony Kawasima Kiossi był od 1941 do 1943 roku szefem oddziału „wytwórczego” formacji nr 731. Oskarżony Nisi Tosichide od 1943 do 1945 r. był kierownikiem jednostki nr 873, stanowiącej filię formacji nr 731.

Oskarżony Karasawa Tomio był od 1943 do 1945 r. szefem oddziału „wytwórczego” formacji nr 731. Oskarżony Onoye Masao był od października 1943 r. do 1945 r. szefem jednostki nr 643, stanowiącej filię formacji nr 731.

Oskarżony b. generał Sato Siundzi od 1941 r. do 1943 r. był szefem formacji bakteriologicznych „Nami” i „Eji”, działających w Chinach, a od 1945 r. kierował jednostką nr 643, która była filią formacji nr 731.

Oskarżeni Kirazakura Dzensaku i Mitomo Kadzuo byli do chwili kapitulacji Japonii czynnymi pracow-

nikami formacji nr 100, zaś oskarżeni Kikuczi Norimicu i Kurusima Yudzi byli laborantami w wytwórniach śmiertelnych bakterii.

Akt oskarżenia stwierdza, iż Yamada Kadzucuka, Takachasi i Sato, zajmując kierownicze stanowiska w armii japońskiej, kierowały działalnością specjalnych bakteriologicznych formacji, które miały za zadanie produkcję broni bakteriologicznej dla użycia jej w wojnie przeciw ZSRR i innym państwom. Ponadto Yamada, Kadzucuka i Takachasi ponoszą odpowiedzialność za bestialskie eksperymenty, w rezultacie których zamordowano co najmniej 3 tysiące ludzi.

Akt oskarżenia precyzuje też konkretnie winę i stopień odpowiedzialności pozostałych oskarżonych. Wszyscy oni, z wyjątkiem oskarżonego Kadzucuka — przyznali się całkowicie do winy, oskarżony zaś Kadzucuka przyznał się do niej częściowo, jednak jego całkowitą winę i odpowiedzialność potwierdzają inni oskarżeni oraz świadkowie.

W pierwszym dniu procesu — 25 bm. — zeznał oskarżony Kawasima Kiossi, jeden z głównych kierowników formacji nr 731. Zeznał on, iż formacja ta została utworzona na specjalne polecenie cesarza Hirohito i że na jej utrzymanie wyasygnowano w 1940 r. 10 miliardów jen. Kawasima Kiossi stwierdził, iż każdy człowiek, który dostał się do więzienia formacji nr 731 — musiał tam zginąć. Kawasima stwierdził również, iż formacja nr 731 posiadała cztery filie w pobliżu granicy radzieckiej — w Linkou, Chajlinie i w miastach Sunju oraz Chajlarz, które miały służyć jako punkty oparcia w wojnie bakteriologicznej przeciwko ZSRR.

General Isii latem 1941 r. postawił przed formacją zadanie doprowadzenia hodowli pcheł w toku jednego cyklu wytwórczego do 200 kg. Pod kierownictwem Kawasimy miesiąc na moc wytwórcza formacji została doprowadzona do 300 kg. zarazków dżumy, względnie 800 — 900 kg. zarazków tyfusu, lub 500 — 700 kg. bakterii wąglika albo do 1 tony bakterii cholery.

W drugim dniu procesu — 26 bm. — zeznał oskarżony Karasawa Tomio — lekarz bakteriolog, podwładny Kawasimie. W formacji nr 731 służył 5 lat. Karasawa zeznał m. in., iż broń bakteriologiczna była wyprobowana również na wziętych do niewoli żołnierzach armii amerykańskiej. Na zapytanie prokuratora, czy przewidziana była możliwość zastosowania oręża bakteriologicznego przeciw USA, Karasawa odpowiedział twierdząco. Karasawa opowiedział też o zbrodniczej akcji ekspedycji bakteriologicznej w Chinach Srodkowych, w której sam brał udział.

W drugim dniu procesu zeznał również były głównodowodzący armii kwantuńskiej, Yamada Otozoo, który poprzednio w latach 1938 — 1939 dowodził japońską armią okupacyjną w środkowych Chinach. Do 1944 roku był członkiem japońskiej najwyższej Rady Wojennej, a przez pewien czas głównodowodzącym „Obroną Japonii”. Yamada zeznał, iż formacje nr 731 i 100 były mu bezpośrednio podporządkowane. Odpowiadając na pytanie prokuratora — Yamada stwierdził, iż broń bakteriologiczna miała być użyta przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republice Ludowej oraz Chinom, ale była również przewidziana do zastosowania jej przeciw Stanom Zjednoczonym i Anglii.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

# Przeciw prześladowaniom Polaków — współtowarzyszy walki i pracy protestują robotnicy francuscy

PARYŻ (PAP). Do redakcji „Gazety Polskiej” nadeszło wiele wzruszających listów od robotników francuskich, którzy wyrażają swe oburzenie w związku z ostatnimi prześladowaniami Polaków przez rząd francuski.

Wiktore Haerinek z Billy Montigny pisze: „Polaków, którzy tak licznie mieszkają w naszym okręgu, znam wyjątkowo dobrze.”

Zapomniałem się z ich bohaterską działalnością we francuskim ruchu oporu oraz z ich pracą w walce o podniesienie produkcji francuskiej. Poznałem również Polaków podczas pobytu w ich kraju, gdzie byłem przyjmowany po bratersku. Jestem oburzony tym faktem, że wydała się niewinni ludzi, którzy kochają Francję, jak swą drugą ojczyznę.”

Emile Guesens, zamieszkały w Harnes, pisze:

„Ubolewam, że nieusprawiedliwione wysiedlenia dotknęły naszych współtowarzyszy w pracy — Polaków, kierowników organizacji demokratycznych, którzy na tych samych miejscach

pracy co i my i we wspólnym froncie przeciw najeźdźcy walczą z nami o odrodzenie Francji.”

Wiktore Dutemple z Lens stwierdza w liście:

„Jestem do głębi oburzony niesłychanymi zarządzeniami przeciw naszym współtowarzyszom Polakom. Nie rozumiem, jak mogło się to stać po tak bohaterskiej postawie, jaką walczyli Polacy podczas okupacji. Jestem przekonany, że krzywda, wyrządzona Polakom, zostanie — w imię odwiecznej przyjaźni naszych dwóch narodów — naprawiona.”

Oliviere Debutre z Lens pisze:

„Dopuszczono się oczywiście niesprawiedliwości. Decyzja ta, która uderza w organizację polską i w nauczycieli, rani mnie boleśnie, tak jak wszystkich Francuzów. Nasi koleźcy, nasi bracia Polacy nie zasłużyli — na tytuł bohaterskich czynach podczas okupacji i swej pracy nad odbudową Francji — na tak brutalne traktowanie.”

Na rozprawie na żądanie prokuratora odczytano specjalną „instrukcję bojową dla grup dywersyjnych”, wydaną w 1944 r. Yamada przyznaje, że instrukcje opracowali jego podwładni.

W toku rozprawy odczytano również instrukcje, dotyczące przesłuchiwań jeńców wojennych, w której zaleca się stosowanie tortur wobec przesłuchiwanym.

Oskarżony Nisi Tosichide opowiedział o masowej produkcji śmiertelnych bakterii i o nieludzkich eksperymentach nad żywymi ludźmi, w których sam brał udział. Nisi zeznał, że japoński inżynier Tanaka konstruował specjalną laseczkę dla przenoszenia zarazków dżumy, pik. Otozoo zaś wyprodukował specjalną „czekoladę” nadziewaną bakteriami wąglika i przeznaczoną dla celów dywersyjnych. Nisi przyznaje również, iż wojska japońskie, działające przeciwko wojskom radzieckim i mongolskim w rejonie rzeki Chalchin Gol — stosowały broń bakteriologiczną.

### Drugi dzień procesu

W drugim dniu procesu — 26 bm. — zeznał oskarżony Karasawa Tomio — lekarz bakteriolog, podwładny Kawasimie. W formacji nr 731 służył 5 lat. Karasawa zeznał m. in., iż broń bakteriologiczna była wyprobowana również na wziętych do niewoli żołnierzach armii amerykańskiej. Na zapytanie prokuratora, czy przewidziana była możliwość zastosowania oręża bakteriologicznego przeciw USA, Karasawa odpowiedział twierdząco. Karasawa opowiedział też o zbrodniczej akcji ekspedycji bakteriologicznej w Chinach Srodkowych, w której sam brał udział.

W drugim dniu procesu zeznał również były głównodowodzący armii kwantuńskiej, Yamada Otozoo, który poprzednio w latach 1938 — 1939 dowodził japońską armią okupacyjną w środkowych Chinach. Do 1944 roku był członkiem japońskiej najwyższej Rady Wojennej, a przez pewien czas głównodowodzącym „Obroną Japonii”. Yamada zeznał, iż formacje nr 731 i 100 były mu bezpośrednio podporządkowane. Odpowiadając na pytanie prokuratora — Yamada stwierdził, iż broń bakteriologiczna miała być użyta przede wszystkim przeciw Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republice Ludowej oraz Chinom, ale była również przewidziana do zastosowania jej przeciw Stanom Zjednoczonym i Anglii.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

Wojewoda Łódzki i Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej przyjmować będą życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, urzędów, organizacji i społeczeństwa w dniu 1 stycznia 1950 r. o godzinie 13 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego przy ul. Ogrodowej 15.

# Po festiwalu sztuk radzieckich

Festiwal Sztuk Radzieckich w Polsce po raz pierwszy na wielką skalę zapoznaliśmy najszersze masy społeczeństwa polskiego z radziecką sztuką dramatyczną. Festiwal zakreślony został na olbrzymią skalę, skalę istotnie masową. Prócz teatrów zawodowych wzięło w nim udział przeszło tysiąc zespołów świetlicowych, robotniczych i chłopskich. Dziesiątki tysięcy wykonawców, wiele setek tysięcy widzów — to cyfra u nas dotąd nie spotykana, świadcząca o szerokim zasięgu Festiwalu, świadcząca o umasowaniu sztuki teatralnej w naszym kraju, o wielkim zainteresowaniu naszego społeczeństwa sztuką Związku Radzieckiego.

Przy tym Festiwalu, co należy szczególnie podkreślić, posiadają olbrzymie znaczenie polityczne, społeczne i kulturalne, polegające na zapoznaniu szerokiej mas widzówek teatralnych z niezmierzonymi i aktualnymi dla nas problematyką polityczną i społeczną Związku Radzieckiego.

Festiwal był pewnego rodzaju szkołą, a nie tylko przeglądem najlepszych sztuk i przedstawień. Połączając znaczenie posiadane również to, że mogliśmy porównać różne formy

wykonywania podobnych lub identycznych zadań teatralnych i wyciągnąć stąd wnioski natury zarówno socjologicznej, jak i artystycznej.

Wachlarz sztuk radzieckich, które wzięte zostały na warsztat teatralny był wyjątkowo szeroki. W zasadzie sztuki rosyjskie i radzieckie objęte Festiwalami, można by podzielić na cztery działy: po pierwsze — rosyjskie sztuki klasyczne, po drugie — klasykę radziecką w postaci dramatów Maksyma Gorkiego, następnie sztuki radzieckie z okresu pierwszych lat rewolucji, wreszcie współczesną radziecką twórczość sceniczną.

Tak więc w pierwszym dziale znalazły się takie dzieła klasycznej dramaturgii rosyjskiej o nieprzemijającej wartości, jak: „Gość Kamienny” i „Mozart i Salieri”, adaptacja sceniczną „Eugeniusza Oniegina” Puszkina, „Ożenek” Gogola, „Biada temu, kto ma rozum” Gribojedowa, „Burza” Ostrowskiego, „Trzy siostry” i „Wisnioły sad” Czechowa. Z dramatów Gorkiego ujrzyliśmy na scenach naszych teatrów „Jęgora Bulczowa”, „Mieszczan”, „Na dzień”, „Przeróbka sceniczna z „Matki”. Z pomniejszych utworów z okresu Rewolucji Październikowej wystawiono „Przełom” Lawreniewa, „Lubow Jarowaja” Treniewa. Jeśli chodzi o współczesne sztuki radzieckie, to Festiwal objął utwory, poruszające najrozmaitsze zagadnienia od czasu Wielkiej Wojny Narodowej z najeźdźcą hitlerowskim, aż po dzień dzisiejszy.

Zagadnieniu walki z Niemcami hitlerowskimi i bohaterskiej postawie młodzieży w okresie okupacji poświęcony jest np. taki utwór, jak „Młoda Gwardia” Fiediejewa, którą widzieliśmy w kilku interpretacjach sceniczyh. Najbardziej istotne i aktualne sprawy naszego czasu poruszają takie sztuki, jak „Zagadnienie rosyjskie” Simonowa, „Moskiewski charakter” i „W pewnym mieście” Sofronowa, „Makar Dubrawa” Kornejczuka i inne. Sztuki te to nie tylko najwyższe osiągnięcia współczesnej dramaturgii radzieckiej, lecz szkoła życia politycznego, szkoła świadomości społecznej.

Na tym właśnie polegał istotny sens Festiwalu. Słowo artystyczne, słowo padające z desek teatralnych, spełniało tu wieloraką i ważną rolę. Ukazując historię rozwoju sztuki dramatycznej w Rosji przedrewolucyjnej i Związku Radzieckim, przedstawiając problematykę kraju socjalistycznego, problematykę przemiany ustroju i rekonstrukcji człowieka w tym ustroju, Festiwal spełnił wielką rolę polityczną i wychowawczą. Jeszcze bardziej zacieśnił stosunki kulturalne pomiędzy nami, a krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Żyje zainteresowanie, jakie zdobył Festiwal, wypełnione po brzegi sale, olbrzymie tłumy widzów, robotników i młodzieży, były najlepszym dowodem, jak ważna i celowa była ta impreza i jak ogromne znaczenie posiadała zarówno pod względem politycznym, jak i kulturalnym. Rola i znaczenie Festiwalu rozciąga się na przyszłość. Nasze teatry, nasze zespoły amatorskie, świetlicowe, zdobywszy doświadczenie sceniczne w interpretacji sztuk radzieckich, będą nadal obecnie wystawiane coraz to nowe utwory dramaturgii radzieckiej, wzbogacając w ten sposób własny repertuar, a jednocześnie przyczyniając się do pogłębienia ideologicznego i artystycznego polskiej sztuki dramatycznej.

Hitlerowscy terroryści w Austrii planowali „likwidację” działaczy demokratycznych

WIEDEN (PAP). Jak już podano, przed kilkoma dniami wykryto hitlerowską organizację terrorystyczną w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii. Prasa zamieszcza obecnie pewne szczegóły o tej organizacji, „krywej” się pod nazwą „austriackiego korpusu republikańskiego”. Na czele tego „korpusu” stał b. obersturmführer SS Girk, który zbiegł do Zachodnich Niemiec. Większość członków rekrutowała się spośród młodzieży hitlerowskiej. Organizacja dysponowała znaczną ilością materiałów wybuchowych, broni i amunicji.

U jednego z uczestników szajki, Krena, znaleziono „czarna listę”, zawierającą nazwiska różnych działaczy austriackich, których terroryści zamierzali „likwidować”. Lista ta miała być wydana do zatwierdzenia do Augsburga (Zachodnie Niemcy), gdzie znajduje się centrum podziemnej organizacji hitlerowskiej, działającej w Austrii.

Skutki „pomocy” marshallowskiej

2 miln. bezrobotnych w Zachodnich Niemczech

BERLIN (PAP). W dzienniku „Neues Deutschland” ukazał się artykuł, omawiający konsekwencje „pomocy” marshallowskiej dla Zachodnich Niemiec.

Dziennik zwraca przede wszystkim uwagę na fakt zastraszającego wzrostu bezrobocia. Pismo przytacza przybawienia „New York Herald Tribune”, według których liczba bezrobotnych w Zachodnich Niemczech przekroczy w najbliższym czasie 2 miliony osób.

„Neues Deutschland” stwierdza, że Stany Zjednoczone szczernie hamują rozwój gospodarczy Zachodnich Niemiec. „Pomoc” marshallowska zamknęła dla gospodarki zachodnio-

niemieckiej naturalne ujęcie, to jest możliwości normalnej wymiany handlowej z Niemiecką Republiką Demokratyczną, oraz krajami wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich za dolary i po wysrubowanych cenach. Towary te nie znajdują jednak zbytu na skutek wysokich cen i kurcej się stale siły nabywczej w Zachodnich Niemczech.

Uniemocniono handel z tą częścią Europy, Amerykanie zwiększają systematycznie zadłużenie Zachodnich Niemiec, zmuszając je do nabywania — w ramach planu Marshalla — towarów amerykańskich



# Zadania nowoobranej egzekutywy

## Organizacja oddziałowa II-zmiany w PZPB Nr 7 winna przywrócić swe dobre tradycje

Zgodnie z uchwałami Biura Organizacyjnego KC PZPR powziętymi w myśl wytycznych III Plenum KC we wszystkich organizacjach partyjnych podstawowych i oddziałowych prowadzona jest obecnie akcja wyborów nowych władz partyjnych.

Wybory te muszą być oczywiście przeprowadzone w atmosferze pełnej demokracji wewnątrzpartyjnej. Akcja wyborcza ma się stać punktem zwrotnym w pracy organizacji partyjnych, który umożliwi usprawnienie pracy naszych organizacji w myśl wytycznych III Plenum.

Aby wybory stały się tym przełomem muszą one wysunąć do władz partyjnych najlepszych i najaktywniejszych towarzyszy, a przez krytyczne i samokrytyczne przeanalizowanie dotychczasowych błędów w pracy egzekutywy muszą dać wskazania nowym władzom na najbliższą przyszłość.

Na łamach naszego pisma omawiać będziemy krytycznie szereg zebrań zarówno dobrych jak i złych, celem dostarczenia naszym organizacjom partyjnym materiału do stałego poprawiania i ulepszenia stylu pracy.

Oddziałowa organizacja w tkalni i przedalnia PZPB Nr 7, tak zwana „II zmiana” ma za sobą dobrą tradycję energicznej i sprawnej pracy. Wyszło z niej wielu dzielnych aktywistów, którzy awansowali na wyższe stanowiska. W tej właśnie organizacji oddziałowej pracował uprzednio obecny sekretarz organizacji podstawowej PZPB Nr 7, tow. Władysław Suchodolski. Organizacja może pochlubić się znacznymi osiągnięciami w dziedzinie produkcji. Plan roczny wykonano w terminie, zaś plany miesięczne tkalnia i przedalnia wykonują, jak dotąd, z kilkuprocentową nadwyżką. Jakość produkcji też nie wzbudza obaw. A jednak nie wszystko jest tu bez zarzutu.

Na odbywające się zebranie wyborcze przybywa zaledwie konieczna do prawomocnego wyboru większość członków. Już na dwie godziny przed rozpoczęciem zebrania do sekretarza zgłaszają się niektórzy członkowie, usiłując pod różnymi pretekstami zwolnić się z obecności. Wzbudza to pewną wątpliwość w aktywność organizacji. Przebieg zebrania potwierdza ją i uzasadnia.

Ze sprawozdania sekretarza oddziałowego tow. Wojciechowskiego dowiadujemy się, że przeciętna frekwencja na zebraniach

partyjnych jest niedostateczna, agitatorzy nie wykazują żywej działalności, że są i tacy członkowie, którzy uchylają się od płacenia składek i uczęszczania na zebrania, że kuleje praca ZMP i organizacji masowych, że uczestnictwo w szkoleniu wynosi tylko 45 proc., a w dyskusjach na zebraniach bierze udział zbyt mało członków. To ostatnie znajduje pełne uzasadnienie i na zebraniu wyborczym.

Na blisko 40 osób, obecnych na zebraniu, w dyskusji zabiera głos zaledwie 5 towarzyszy. Tylko dwie towarzyszyki — Zielińska i Raźniewska poruszają sprawy produkcyjne. Tow. Nyział, zaatakowany imiennie w sprawozdaniu sekretarza z powodu niepłacenia składek stwierdza tonem wiele obrażającym, że jeśli nie zapłaci składek za 2 miesiące, to nie stanowi to jeszcze powodu do imiennego wymienniania go na zebraniu, a tow. Wojtyńska kotorem sekretarz zarzuca uchylanie się od zebrań partyjnych, uważa to za dowód uprzedzenia do jego osoby i tłumaczy się nazwaniem pracy zawodowej.

Towarzysze ze zmiany II PZPB Nr 7 nie zrozumieli widocznie roli i znaczenia krytyki oraz samokrytyki. Bowiem nie było jej ani w głosach dyskusyjnych,

ani także w sprawozdaniu sekretarza, który wymienił wprawdzie bolećki organizacji, odczytał nawet nazwiska towarzyszy, zaniedbujących pracę partyjną, ale nie skrytykował ani pracy egzekutywy, ani swojej własnej. W sprawozdaniu nie stwierdzono, kto jest odpowiedzialny za spadek aktywności organizacji partyjnej, za słabą pracę ZMP, za braki w szkoleniu.

Dyskusja ożywiła się dopiero wówczas kiedy przystąpiono do omawiania życiorysów kandydatów, wysuniętych do władz organizacji oddziałowej.

Trzeba przyznać, że pomimo słabej aktywności organizacji, wybory niechym nie przypominały dotychczas stosowanego sposobu wybierania władz partyjnych. Nie było zgóry ułożonej listy kandydatów, towarzysze nieskrępowanie wysuwali swych kandydatów, zadawali im pytania, z zainteresowaniem przysłuchiwali się poszczególnym życiorysom. Dodatkim objawem było to, że towarzysze zdając sobie sprawę z własnej dotychczasowej bezczynności, przywiązywali do wyboru właściwych ludzi dużą wagę, licząc szczerze na to, że tylko odpowiedni i świadomi swych obowiązków towarzysze potrafia dźwignąć or-

ganizację z dotychczasowego zastoj i przywrócić jej tradycyjne, produkujące miejsce w PZPB Nr 7.

Dlatego też do egzekutywy partyjnej po długotrwałej dyskusji wybrano aktywnych partyjniaków: dotychczasowego sekretarza tow. Wojciechowskiego, dobrego robotnika i starego partyjniaka, aktywistkę tow. Orłowską, przewodniczkę pracy, wielowarstwową tow. Bałcerzak, aktywistkę tow. Graczykową, która od 1942 roku brała czynny udział w walce z okupantem w szeregach AL, oraz długoletniego więźnia hitlerowskich obozów, tow. Kune.

Kierownictwo swojej organizacji partyjnej złożyli więc towarzysze w godne ręce, które niewątpliwie w oparciu o wytyczne III Plenum PZPR potrafią uaktywnić organizację, w przygniatającej większości składającej się przecież z dobrych i wiernych Partii towarzyszy.

Członkom organizacji oddziałowej II zmiany PZPB Nr 7, potrzeba tylko sprężystego kierownictwa, potrzeba wyteżonego szkolenia i stałego budowania i rozszerzania aktywności partyjnej. Tego właśnie oczekuje Partia i oczekują towarzysze z „Siódemki” od nowo wybranej egzekutywy.

Kar.

# To i owo

## Hodowla rasistów

Jak podają dzienniki nowojorskie, dymisjonowany generał George von Horn Moseley, znany ze swych faszystowskich i ludobójczych poglądów, mianowany został kuratorem szkoły wojskowej w Natchess (stan Mississipi). Jednocześnie kierownictwo szkoły ogłosiło oficjalnie, że jej elewi wychowywani będą w duchu „wyższości rasy białej”.

Dwa powyższe fakty są nowym wskaźnikiem wzmagającej się ofensywy reakcji amerykańskiej. Historia nominacji gen. Moseley'a zasługuje na krótki komentarz.

W swoim czasie, bogaty plantator ze stanu Mississipi — George Armstrong ofiarował szkole wojskowej w Natchess 50 mil. dolarów, pod tym jednak warunkiem, że szkoła zajmie się jawnie propagandą „teoryj” rasistowskich i wprowadzi je do kursu wykładów w charakterze obowiązkowej „dyscypliny naukowej”. Kierownictwo szkoły przyjęło ten warunek, po czym Armstrong wyznał osobście „rudą opiekunkę”, do której weszli syn Armstronga — Allan, gen. Mosseley i parę innych osób, które miałyby dopilnować, aby woli i żądaniom starego rasisty stało się zadość.

„Armstrong — pisze w tej sprawie dziennik „New York Post” — ma licznych zwolenników nie tylko w stanach południowych, lecz i w całym kraju. Przyjmuje broń „ideologiczną” z arsenału Goebbelsa i Ku-Klux-Klanu, postępującą się doskonale techniką „wielkiego kłamstwa”, prowadząc oni obecnie ofensywę przeciwko swobodom demokratycznym w USA. Prześladowanie Murzynów, Żydów i innych „cudzoziemców”, propaganda „wyższości białej rasy”, kampania przeciwko „niebezpiecznemu sposobowi myślenia”, nagonka na komunistów — są to wszystko objawy „ogólnej tendencji rozwojowej”.

Publicysta z „New York Post” — rozmyślnie, niewątpliwie — pomógł mileżem — kierunek tego „rozwoju”. Dopowiemy zatem to, co nie zostało powiedziane: „rozwoj” wewnętrzny polityki USA zmierza wyraźnie do dyktatury faszystowskiej, do niczym nieograniczonego panowania monopolu kapitalistycznego.

B. D.

# PZPB Nr 5 mogą pracować wydajniej i lepiej

## Dni Stalinowskie były potężnym bodźcem do wzmożenia produkcji

Takiego entuzjazmu, jaki ogarnął załogę PZPB Nr 5 podczas Dni Stalinowskiej Pracy nie pamiętają ani robotnicy, ani kierownictwo zakładu. Wszystkie sale zostały pięknie przystrójone, lecz co najważniejsze, podwyższono znacznie wykonanie planów produkcyjnych. W przedalniu amerykańskiej wykonano wówczas plan w 126 procentach, podczas gdy przeciętnie oddział ten wypełnia plan zaledwie w 100 proc. Dni Stalinowskie wykazały w za-

kładach możliwość zwiększenia produkcji. Dni te udowodniły, że załoga potrafi pracować wydajniej i lepiej, że trzeba tylko umieć ją pokierować.

Tymczasem na skutek złego stylu pracy organizacji podstawowej, na skutek szkodliwej działalności usuniętego już byłego dyrektora przedalnia,

Potockiego, PZPB Nr 5 — oprócz oddziału chemicznego, który wykonał plan zobowiązaniowy jeszcze w listopadzie, nie wykazuje się, niestety, ze swych zobowiązań, co gorza — przedalnia egipska nie zdola nawet wykonać planu państwowego.

Zebrań wyborcze, które odbędą się obecnie we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych „Baweinianej Piłki”, niewątpliwie wykażą przyczyny, które wywołały tak poważne niedociągnięcia. Przypuszczalnie należy, że towarzysze odkrywają jeszcze nie jeden ślad szkodliwej roboty w rodzaju tej, jaką prowadził były dyrektor Potocki. Jednak na niektóre zagażenia należałoby już teraz zwrócić uwagę.

W PZPB Nr 5 nie objęto jeszcze planem produkcyjnym poszczególnych trygd. Trudno więc mówić o doprowadzeniu planu do każdej przadki czy tkaczki, a wiadomo przecież, jak takie szczegółowe rozplanowanie produkcji i zaznaczenie z nią każdego robotnika, każdego murstra, wpływa na szybkie i dobre wykonanie planów.

Nie pracowały też dotychczas dobrze organizacje oddziałowe, składając cały ciężar zajęć i obowiązków na organizację podstawową. Nie prowadzone skutecznej walki z nieuspra wiedliwionymi opuszczeniami pracy, czego najlepszym dowodem był fakt, że w pierwszych dniach po świętach wiele maszyn stało bezczynnych, przynosząc wielkie straty produkcyjne. Organizacja podstawowa przystąpiła już do uaktywnienia organizacji oddziałowych.

Dużo jednak pozostaje jeszcze do zrobienia w PZPB Nr 5. Zarówno przedalnia, jak i tkalnia muszą całkowicie zmienić styl pracy. Zarówno robotnicy, jak i personel techniczny powinni o wiele bardziej niż dotychczas interesować się produkcją i zdecydowanie walczyć o pełne wykonanie planów dziennych i pod żadnym pozorem nie powinny dopuszczać do powstawania załogłości w realizacji planów.

Dni Stalinowskiej Pracy wykazały, że robotnicy PZPB Nr 5 potrafią dobrze pracować, że są ofiarni i zdolni do największych nawet wysiłków. Trzeba załozke PZPB Nr 5 stworzyć takie warunki pracy, ażeby mogła stać się pracować z tym zapałem i patosem, jaki wykazała w pamiętne Dni Wart Stalinowskich.

Należy się spodziewać, że wszystkie sprawy, dotyczące usprawnienia produkcji, zwiększenia dyscypliny pracy, znajdą swój wyraz na zebraniach wyborczych. Towarzysze na pewno potrafią właściwie ocenić swą dotychczasową pracę i na tyle ją usprawnić, ażeby już nie dopuścić do takich zaniedbań, jak w r. bież.

PZPB Nr 5, posiadające największe w Polsce przedalnia i dostarczające przede wszystkim w całym nieomal kraju, muszą produkować dużo i dobrze.

Kampania wyborcza do władz partyjnych przyczyni się niewątpliwie do wszechstronnego ulepszenia pracy w PZPB Nr 5.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Doniosłe ulepszenia i wynalazki robotnicze



qu roku zaoszczędzić 1 milion 31 tysięcy tylko w naszej fabryce. Powinien być również zastosowany w całym przemyśle wełnianym zgrzeblinym, oraz w przemyśle bawełnianym w przedalniach odpadkowych.

J. Olsuz korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW, Nr 39

### Pomysł tokarza

Ciekawym pomysłem racjonalizatorskim, który przyniósł tysiące złotych oszczędności, jest ulepszenie ob. Zygmunt Gajewskiego, tokarza — brygadzysty z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych.

Ołoz ob. Gajewski z polamanych

wiertel, frezów palcowych i gwintowników porobił różnego rodzaju noże tokarskie, które umieszcza w specjalnym przez siebie sporządzonym uchwycie. Po dokonaniu licznych prób stwierdzono, że cenne te kawałki stały się sztywniejsze, wyrzucane dotychczas na stop, doskonale nadają się do przecinania i gwintowania, nie ustępując nożom normalnym.

Biorąc pod uwagę, że stopy stali do sztywności noży tokarskich sprawdzane są jeszcze dzisiaj w większej części z zagranicy, zrozumieć, jak wielkie oszczędności przyniesie zastosowanie pomysłu ob. Gajewskiego przez wszystkie fabryki metalowe.

H. Bogusławski korespondent fabryczny „Głosu” z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedw.

Ruch racjonalizatorski w naszych zakładach PZPW, Nr 39 spotyka się z coraz większym zrozumieniem i zainteresowaniem ze strony robotników. W ostatnim kwartale do Komisji Usprawnień wpłynęło wiele nowych pomysłów, które przyczyniły się do znacznych oszczędności.

Do najciekawszych z nich należy niewątpliwie wynalazek brygadzysty rymarskiego ob. Kazimierza Golca z PZPW, Nr 39. Pracował on niestrudzenie nad swym ulepszeniem wiele miesięcy, poświęcając każdą wolną chwilę, każdą niedzielę i święto. Owym tym wysiłkom stała się nowotwórka, o specjalnej konstrukcji maszyna do ryflowania cholew zgrzeblarskich. Poszczególne części swojej maszyny wyrabiał ob. Golca ze starego złomu, leżącego dotąd bezużytecznie na podwórzu fabrycznym. Po kilku nieludnych próbach maszynka wreszcie zdała zadowalające egzamin. W czasie komisyjnej próby stwierdzono, że dzięki niej nie tylko skracają się czasy pracy do połowy, wyrabiane przez nią rowki w cholewie odznaczają się równą szerokością i taką głębokością, o jakiej przy ręcznej pracy nie było mowy. Poczynione obliczenia wykazały, że koszt ryflowania 1 cholewy na maszynie ob. Golca wynosi 127 zł, podczas gdy koszt ryflowania 1 cholewy dotychczasowym sposobem, tj. ręcznie, wynosił 4 tysiące złotych.

Wynalazek ob. Golca pozwolił w ciągu roku oszczędzić 1 milion 31 tysięcy tylko w naszej fabryce. Powinien być również zastosowany w całym przemyśle wełnianym zgrzeblinym, oraz w przemyśle bawełnianym w przedalniach odpadkowych.

Korespondent Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego TOW. GEBICKI donosi nam, że Centrala wykonała przed termi-

nem plan roczny i 3-letni, a do końca roku wypełni go w 120 procentach.

Załoga PMT wyprodukowała do dnia 16 grudnia ponad plan 8 milionów sztuk papierosów.

Korespondent z PZPB i W Nr 22 — tow. Janicki informuje nas, że przedalnia wyprodukowała ponad plan 10.000 kg przędzy.

Czyn Stalinowski stanowił poważny bodziec do rozwoju i pogłębienia współzawodnictwa zarówno ilościowego, jak i jakościowego. Powstało wiele nowych zespołów, podwyższona znacznie wykonanie baz produkcyjnych, padło wiele nowych rekordów.

We wspomnianych już PZPB i W Nr 22 powstało 5 nowych zespołów najwyższej jakości oraz dwie młodzieżowe brygady produkcyjne. W PMT kilka brygad podwyższyło znacznie wydajność swej pracy. Obsługa agregatu, złożona z 23 osób, wykonała plan dnia 20 i 21 grudnia w 114 procentach. Obsługa 5 pakowaczek złożona z 12 osób — w 109 proc. Obsługa dwóch maszyn Standard (7 osób) — w 111 proc. W Fabryce Maszyn Włókienniczych 14 robotników in-

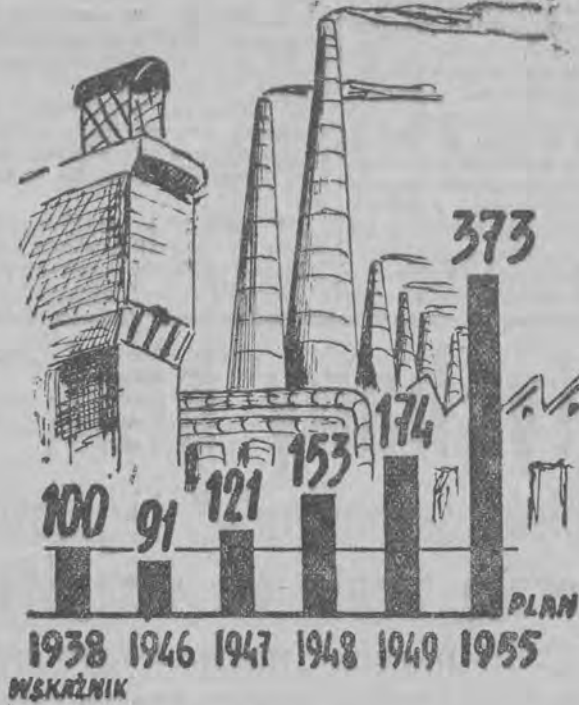
dywidualnie i wraz ze swymi brygadami wykonało podczas Stalinowskich Dni swe bazy produkcyjne w znacznie większym stopniu (10—27 proc.) niż zwykle.

Korespondent z PZPW Nr 3 — tow. Warekowsky donosi, że tkacz tow. Grzelak, który dotąd wykonywał 131,5 proc. normy podniósł swą wydajność do 140,4 proc., a tkacz Janiak przekroczył swą bazę o 42,5 proc. Obydwaj wyprodukowali wyłącznie ekstrę.

W zobowiązaniach Stalinowskich poważną rolę odegrały również postanowienia, dotyczące przedterminowego uruchomienia parku maszynowego, albo też wyremontowania zniszczonych i niezgodnych do użytku maszyn. Ob. Jedrasiak i Olejnik z Fabryki Maszyn Jedwabniczych uruchomili o dzień wcześniej snownadło w PZPB Nr 3, a ob. Głankowski i Jerzmanowski zdemontowali także o dzień wcześniej skracarkę w PFSJedwab. w Tomaszowie.

W PZPB Nr 4 uruchomiono w wykończalni postrzygarok na 5 dni przed terminem, oraz maszynę szrotkarkę na 4 dni przed termi-

## Wzrost produkcji przemysłowej w Polsce



# BOGATY PLON

## Dni Stalinowskiej Pracy — w świetle korespondencji robotniczych



# STALINOWSKI NUMER „PRAWDY”

## PRAWDA

Centralny organ Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) „Prawda” uczcił rocznicę urodzin towarzysza Stalina wydaniem specjalnego numeru, zawierającego prace najwybitniejszych kierowników państwa radzieckiego i partii bolszewickiej, poświęcone Wielkiemu Jubileuszowi.

O bogactwie tego numeru dają pojęcie same nazwiska autorów i tytuły ich prac: G. Malenkov — „Towarzysz Stalin — wódz postępowej ludzkości”; W. Molotow — „Stalin i kierownictwo stalinowskie”; L. Beria — „Wielki inspirator i organizator zwycięstw komunizmu”; K. Woroszyłow — „Genialny historyk Wielkiej Wojny Narodowej”; A. Mikojan — „Wielki budowniczy komunizmu”; E. Kaganowicz — „Stalin prowadzi nas do zwycięstwa komunizmu”; N. F. Iganin — „Stalin i radzieckie siły zbrojne”; A. Andrejew — „Stalin i chłopstwo kolchozowe”; N. Chruszczew — „Stalinowska przyjaźń narodów — gwarancja niezwykłości naszego kraju”; A. Kosygin — „Nasze zwycięstwa zawiązujemy Stalinowi”; N. Szwernik — „Towarzysz Stalin — kontynuator wielkiego dzieła Lenina”; M. Szkiariatow — „Naród głosi chwałę towarzysza Stalina”; A. Poskrebyszew — „Ukochany ojciec i wielki nauczyciel”.

„Nikt nie zrozumiał tak wnikliwie głębokich idei leninowskich o partii marksistowskiej nowego typu, jak towarzysz Stalin, który obronił czystość nauki Marksisa-Engelsa-Lenina, rozwinął teorię marksistowsko-leninowską, zahartował Partię w walce z licznymi wrogami, wykuli i wychował kadry, zdolne do posuwania naprzód sprawy naszej Partii” — pisze tow. Malenkov.

„Wielkość Stalina zajaśniała przed całym światem na ostrych zakrętach historii — w październiku 1917 r., w wojnie domowej, w latach interwencji, kiedy wraz z Leninem kierował on rewolucją socjalistyczną i sprawą rozgromienia wrogów władzy radzieckiej, podczas Wielkiej Wojny w Obronie Ojczyzny, kiedy Towarzysz Stalin kierował rozgromieniem niezwykle śmiałych wrogów Ojczyzny”.

„Po zakończeniu drugiej wojny światowej, kiedy na horyzoncie politycznym pojawił się nowi pretendenci do panowania nad światem, towarzysz Stalin wezwał narody do zaciężnej walce przeciwko prowokatorom nowej wojny światowej, zjednoczył zwolenników pokoju w potężną siłę. Konsekwentnie i bezpodmiotnie demaskując podlegaczy do nowej wojny, towarzysz Stalin stanął na czele wielkiego ruchu w obronie pokoju”.

Tow. Molotow rozpoczyna swój artykuł od słów: „Obecnie stało się szczególnie jasne, jak wielkim szczęściem dla naszej Ojczyzny i całej sprawy komunizmu było, że po śmierci Lenina na czele Komunistycznej Partii ZSRR stanął towarzysz Stalin, pod którego kierownictwem już ponad ćwierć wieku Związek Radziecki buduje zwycięskie społeczeństwo komunistyczne. W ciągu tego okresu historycznego kraj nasz okrzepł i rozwinął skrzydła, jako kraj socjalizmu, a narazem stał się decydującym czynnikiem obrzucenia wzrostu siły całej postępowej ludzkości. Na tym polega ogromna zasługa towarzysza Stalina, stalinowskiego kierownictwa, które zapewniło idee zespolenie naszej partii na podstawie zasad marksizmu-leninizmu i niezachwiany ruch naprzód narodu radzieckiego, po drodze wskazanej przez wielkiego Lenina”.

Wskazując na znaczenie wydawnictwa obecnie w językach wielu narodów świata prac towarzysza Stalina, Molotow pisze: „Obecnie wydawane są dzieła Stalina, obejmujące jego prace, poczynając od roku 1901. Teoretyczne i polityczne znaczenie tego wydawnictwa jest bezcenne.

W naszych oczach rozwija się etap po etapie — obraz genialnej twórczości Wielkiego STALINA w całej jej różnorodności i bogactwie duchowym. Oświetlono w nich ideami marksizmu-leninizmu najrozszerzenie praktyczne zagadnienia pracy partii bolszewickiej i międzynarodowego ruchu komunistycznego, a równocześnie skomplikowane problemy naukowe z zakresu historii i filozofii. Wyjaśniono w nich najbardziej palące zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej i zarazem podstawowe zagadnienia ekonomiki ZSRR, jak również różne okresy rozwoju krajów świata kapitalistycznego. Ujawniono istotę wielkich problemów kultury socjalistycznej z jej różnorodnością form narodowych oraz wskazano znaczenie problemów wojennych, wobec których sławala nieraz władza radziecka.

Staje się przy tym zrozumiała wyjątkowa rola osobista towarzysza Stalina w dziele obrony naszej Ojczyzny przed wrogami zewnętrznymi, poczynając od pierwszych lat istnienia władzy radzieckiej, jak również w konsekwentnym prowadzeniu radzieckiej polityki pokoju, która zawsze była i jest w dalszym ciągu głównym zadaniem radzieckiej polityki zagranicznej. Wyjaśniona są tam również wiele innych spraw, świadczących o wielkości historycznych czynów naszej

partii i jej stalinowskiego kierownictwa”.

Znaczenie tego kierownictwa jest ogromne nie tylko dla narodów radzieckich, ale i dla innych narodów, zwłaszcza dla tych, które weszły na drogę socjalizmu lub prowadzą walkę narodowo-wyzwoleńczą.

„Imię towarzysza Stalina — pisze L. Beria — stoi w rzedzie imion największych geniuszów ludzkości — Marksa, Engelsa i Lenina.

Stworzenie naukowego komunizmu zawiązuje ludzkość Marksowi i Engelsowi. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i stworzenie radzieckiego ustroju społecznego i państwowego zawiązuje ludzkość Leninowi i jego wiernemu uczniowi — towarzyszowi Stalinowi. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR i ocalenie cywilizacji przed barbarzyństwem faszystowskim ludzkość zawiązuje towarzyszowi Stalinowi”.

Towarzysz Stalin jest organizatorem wielkiego wzrostu siły gospodarczej ZSRR. „Szybki wzrost gospodarcza narodowego zwiększył poważnie ciężar gatunkowy ZSRR w światowej produkcji przemysłowej, w wyniku czego ZSRR zajmuje drugie miejsce w świecie pod względem globalnej produkcji przemysłu i w takich niemiernie ważnych gałęziach, jak produkcja surowki żelaznej, stali, wydobycie węgla, produkcja energii elektrycznej, traktorów, kombajnów, aut ciężarowych i cementu. Nasz przemysł radziecki jest w stanie wytworzyć wszelkie najbardziej skomplikowane maszyny, obrabiarki i przyrządy, wszelkie typy produkcji przemysłowej... Tylko dzięki mądrej stalinowskiej polityce uprzemysłowienia kraju, stworzeniu i rozwinięciu na jej podstawie takich gałęzi przemysłu, jak metalurgia, chemia, budowa precyzyjnych maszyn i przyrządów, ZSRR mógł tak szybko i pomyślnie rozwiązać problem uzyskania energii atomowej”.

„Genialność naszego wodza — pisze dalej tow. Beria — łączy się z Jego prosiotą i skromnością, z wyjątkowym czarem osobistym, nieprzejadnym wobec wrogów komunizmu z serdecznością i ojcowską troską o ludzi. Właściwe Mu są: bezgraniczna jasność myśli, spokojna wielkość charakteru, pogarda i niecierpliwość wobec wszelkiego krzykactwa i ze wewnętrznego efekciarstwa”.

„Cała historia Państwa Radzieckiego — pisze tow. Woroszyłow — tak się tworzyła, że w umysłach ludzi radzieckich zawsze Imię Stalina łączyło się nierozdzielnie z pojęciem zwycięstwa, zarówno w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, jak i podczas wojny przeciwko wrogom narodu radzieckiego”.

„Stalinowska nauka wojenna, opierając się na prawidłowym zrozumieniu praw rozwoju społecznego, zrodziła się wraz z dojściem do władzy klasy robotniczej, rozwijała się i krężyła na bazie radzieckiego ustroju państwowego. Tak decydujące czynniki, jak nowy socjalistyczny system ustroju społecznego z planową gospodarką, nowymi siłami produkcyjnymi i produkcyjnymi stosunkami między

ludźmi, z nową ideologią i moralnością stanowią podstawę, na której opiera się cały gmach stalinowskiej nauki wojennej”.

Ten, który stworzył nową naukę wojenną, jest również twórcą zwyciężonej Armii Radzieckiej. Towarzysz Stalin — jak przypomina tow. Bułganin — jest genialnym organizatorem Armii Radzieckiej, armii związanej najsłaciej z narodem, armii świadomej swych wielkich zadań obrony socjalistycznej Ojczyzny. Nie było takiej dziedziny w kształtowaniu Armii Radzieckiej, w której by nie było decydującego wpływu Józefa Stalina.

Tow. Mikojan analizuje wielki dorobek myśli i praktyki Stalina.

„Stalin nie tylko opanował w sposób doskonały całą dziedzinę nauki Marksisa — Engelsa — Lenina, nie tylko obronił teorię marksistowsko-leninowską w zacietej walce z oportunistami wszelkich maci, nie tylko był genialnym interpretatorem dzieł naukowych swych nauczycieli, ale wzbogacił marksizm-leninizm o szereg wielkich odkryć i dalej rozwinął teorię marksistowsko-leninowską. W pracach towarzysza Stalina leninizm podniesiony został na nowy, wyższy stopień historyczny, stanowiąc obecnie marksizm epoki imperializmu, rewolucji proletariackiej, zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR i historycznego przełomu oraz przejścia na drogę demokracji ludowej i socjalizmu krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej, narodów wielkich Chin i nieznanego dotąd antyimperialistycznego ruchu uciskanych narodów świata”.

O Józefie Stalinie — budowniczym komunizmu — pisze tow. Kaganowicz:

„Po tym, jak zostało wprowadzone w życie zadanie budowania socjalizmu, towarzysz Stalin wysunął nową tezę o możliwości i konieczności budowania komunizmu w naszym kraju również i w tym wypadku, kiedy zachowują się kapitalistyczne otoczenie. To nowe twierdzenie naukowe wzbogaca i posuwa naprzód teorię marksistowsko-leninowską, ubraja klasę robotniczą w nową broń ideową, daje Partii i wszystkim pracującym wielką, jasną perspektywę walki o zwycięstwo komunizmu”.

Towarzysz Stalin w okresie rozwijania budownictwa socjalistycznego postawił i rozwiązał teoretycznie i praktycznie problem kadr budowniczego socjalizmu. Towarzysz Stalin i na nowym etapie otacza szczególną uwagą problem dalszego przygotowania kadr i rozwoju nauki dla zadośćuczynienia rosnącym potrzebom wysoko wykwalifikowanych kadr budowniczych komunizmu.

Z imieniem towarzysza Stalina związana jest zasadnicza zmiana, jaka zaszła w życiu wielomilionowej mas chłopstwa Związku Radzieckiego.

„W toku tego najgłębszego przewrotu i zwycięstwa ustroju kolchozowego — pisze tow. Andrejew — zostało rozwiązane najtrudniejsze za-

danie przekształcenia małego, indywidualnego gospodarstwa chłopskiego w wielkie gospodarstwo społeczne, została zlikwidowana najlichniesz klasa burżuazji — kulactwo. Jednocześnie z tym nastąpił pełny przewrót techniczny w rolnictwie na bazie zastosowania najnowszej techniki”.

„Przypomnijmy — mówi o tym okresie tow. Szkiariatow — co się działo w naszym kraju w latach wojny imperialistycznej. Jak gorzka była dola narodu, który nie dojadł. Głód hulał po naszych wsiach i miastach. Rozdrobnienie gospodarstwa chłopskiego były zrujnowane. I oto przeżyliśmy teraz inną wojnę — ludową wojnę w obronie Ojczyzny. Ciężka to była wojna. Czyż jednak żołnierze nasi odczuwali brak pożywienia? Czyż robotnicy nasi ginęli od niedojadania lub głodu, jak to było w czasach przeszłych? Czyż nasz chłop kolchozowy czuł się nieszczęśliwy, gdyż dzień jutrzejszy groził mu śmiercią głodową? Życie nasze nie znało podobnych zjawisk i to jest zasługą ustroju kolchozowego”.

„W naszym kraju — pisze dalej tow. Andrejew — nagromadzone zostały takie doświadczenie budownictwa kolchozowego, które pozwoli innym krajom w sposób lżejszy i z mniejszymi trudnościami przechodzić od małego gospodarstwa chłopskiego do wielkiego gospodarstwa społecznego, a partie komunistyczne i robotnicze innych krajów uzbrojone zostały w genialną naukę Wielkiego Stalina o drogach rozwiązania zagadnienia chłopskiego w rewolucji socjalistycznej”.

Towarzysz Stalin był inspiratorem i organizatorem uprzemysłowienia Związku Radzieckiego, które dokonane zostało na podstawie opracowanego przez niego planu.

„Pod kierownictwem towarzysza Stalina — pisze tow. Kosygin — w krótkim terminie historycznym stworzony został w naszym kraju najbardziej produkcyjny przemysł na świecie, wyposażony w nowoczesną technikę. Towarzysz Stalin wskazał drogi

pravidlowego rozmieszczenia naszego przemysłu.

Wielka Wojna Narodowa pokazała naocznie, jak dalekowzroczna była stalinowska decyzja o stworzeniu na Uralu i w Syberii potężnego przemysłu metalowego i budowy maszyn. Stworzony na wschodzie przemysł zabezpieczył w czasie wojny masową produkcję sprzętu dla przemysłu, jak również uzbrojenia — czołgów, samolotów, dział, karabinów maszynowych”.

„Revolucja Październikowa rozbiła więzienie narodów, jakim był carat i przyniosła wyzwolenie narodom uciskanym”.

„Opierając się na nauce Lenina i Stalina — pisze tow. Chruszczew — nasza partia zrealizowała w praktyce proletariackie rozwiązanie zagadnienia narodowego, zapewniła równouprawienie wszystkich ludów i narodów naszego kraju i stworzyła wielką przyjaźń narodów, będącą źródłem siły i potęgi naszej Ojczyzny. Jest to ogromna, nieoceniona zasługa towarzysza Stalina, wiernego przyjaciela i towarzysza broni wielkiego Lenina”.

Towarzysz Stalin rozwinął i wzbogacił leninowską naukę o kwestii narodowej. Stworzył on naukę o nowych narodach socjalistycznych, które powstały w Związku Radzieckim. Cechą charakterystyczną nowych narodów socjalistycznych jest to, że na ich czele stoi klasa robotnicza, że kieruje nimi partii klasy robotniczej. Narody te ożywił duchem braterskiej współpracy, obca im jest wrogość i nienawiść do innych narodów.

„W braterskiej przyjaźni narodów ZSRR, budujących z powodzeniem komunizm — pisze tow. Chruszczew — wszystkie narody świata widzą dla siebie wielki przykład, przekonują się o tym, że radziecka, stalinowska droga rozwiązania zagadnienia narodowego jest jedyną słuszną”.

„Naród sławi towarzysza Stalina”, taki jest tytuł artykułu tow. M. Szkiariatowa.

„Towarzyszu Stalina, stworzyliście i wychowaliście taką partię komunistyczną — mówi autor artykułu, —

z którą równać się nie może żadna partia w świecie. Jest to partia — narodu, a Wy jesteście — jej wodzem i nauczycielem”.

„Ukochany ojciec i wielkim nauczycielem nazwa towarzysz Stalina A. Poskrebyszew. Zwoy wyłania się spod jego pióra obraz największego teoretyka, największego rewolucjonisty naszej epoki, gorąco kochającego człowieka pracy, lud pracujący”.

„Całe życie towarzysza Stalina — pisze Poskrebyszew — od najmłodszych lat, od z górą pół wieku poświęcone jest nieustannej, ofiarnej walce o sprawę klasy robotniczej, o szczęście ludzkiej pracy”.

Towarzysz Stalin uczy partię prowadzić milionowe masy za sobą, nigdy nie odrywając się od tych mas. Uczy, że prawdziwymi przywódcami — bolszewikami mogą być tylko tacy przywódcy, którzy potrafią nie tylko uczyć robotników i chłopów, ale i uczyć się od nich.

Towarzysz Stalin — pisze Poskrebyszew — jest inspiratorem wszystkich uchwał partii w sprawach ideologicznych, w sprawach literatury, teatru, filmu, muzyki. Interesuje go głęboko wszystko, co sprzyja rozwojowi nauki i kultury kraju, co służy wychowaniu nowego człowieka w duchu szlachetnego humanizmu socjalistycznego, w duchu twórczego, czynnego patriotyzmu radzieckiego.

„W naszym kraju — pisze tow. Szwernik — nie ma ani jednej dziedzinie politycznej, gospodarczej albo kulturalnego budownictwa, w której towarzysz Stalin nie brałby najbardziej bezpośredniego, aktywnego i żywego udziału. Każde wielkie dzieło w gospodarstwie i politycznym życiu społeczeństwa radzieckiego związane jest z Jego imieniem. Genialna przenikliwość towarzysza Stalina, jego mądrość, pryncypialność w rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych zagadnień rewolucji socjalistycznej pomnażają nasze siły, pobudzają patriotów radzieckich do bohaterskiej pracy w imię zwycięstwa komunizmu”.

## MŁODOŚĆ ŚWIATA Nowy radziecki film dokumentalny

W Moskwie i w całym Związku Radzieckim cieszy się wielkim powodzeniem kolorowy, pełnometrażowy film dokumentalny „Młodość świata”, poświęcony Międzynarodowemu Festiwalowi Młodzieży Demokratycznej, który się odbył w Budapeszcie w sierpniu 1949 roku. Przy zdjęciach do tego filmu współpracowali radzieckie Centralne Studio Filmowe Dokumentalnych oraz Węgierskie Studio Filmowe „Film Węgierski”. Ta twórcza współpraca dała wspaniałe wyniki. Autor scenariusza — reżyser Owanesow i węgierski reżyser I. Kisz, radzieccy i węgierscy operatorzy: I. Bessarabow,

J. Jilesz, A. Kaspij, A. Ksenofonow, A. Sologubow, pod kierownictwem głównego operatora Bobrowa, stworzyli piękny film, który w całej pełni oddaje radosną atmosferę festiwalu, który był demonstracją przyjaźni, siły i talentów młodzieży całego świata.

Film od samego początku przykuwa uwagę widza, który czuje się tak, jak gdyby sam znajdował się wśród tłumów, radośnie witających przybyłych na Węgry wysłanników pokoju, jak gdyby brał osobiste udział w festiwalu.

Najbardziej wzruszające są objawy miłości i szacunku dla narodu — wyzwoliciela, dla Wielkiego Stalina. Delegacja młodzieży radzieckiej otrzymała specjalną uwagę i miłość wszystkich uczestników festiwalu. Przedstawiciele zwyciężczych Chin Ludowych i walczącej Indonezji, wysłannicy amerykańskiej młodzieży demokratycznej, która nie chce przelęwać krwi na żądanie imperialistycznych bandytów, bojownicy greckiej armii demokratycznej, młodzież Francji i Wietnamu, Północnej Korei i Polski, Hindusi i Norwegowie, Włosi i Mongolowie, Czesi i Australijczycy — wszyscy zebrał się na festiwalu. Z jakże wzniósłymi uczuciami braterską, solidarności i wzajemnego szacunku spotkali się tu i biali, i żółci, i czarni.

Wiele miejsca zajmują w filmie zdjęcia występów sportowych i artystycznych młodzieży różnych krajów — śpiewaków, muzyków, taneczerów. Ogromne zainteresowanie wywołują występy młodzieży radzieckiej — znanych baletnic, Marii Plińskiej i Raisy Struczkowej, śpiewaczki kazachskiej — Róży Baglanowej oraz tadydzkiej wykonawczynie tańców ludowych, Galii Izmałowej.

Koncert w operze budapeszteńskiej oraz występy w teatrze Zielenym na wyspie Maigorzaty były triumfem młodych artystów radzieckich, którzy zajęli pierwsze miejsce na festiwalu. Wielkim powodzeniem cieszyły się występy przedstawicieli innych narodów: wyjątkowo harmonijny taniec młodzieży chińskiej z czerwonymi sztandarami, smutne pieśni partyzantów greckich, piękne polskie tańce ludowe, pieśni pionierów bułgarskich, chórowo robotników francuskich, tańce indonezyjskie przy akompaniamentem instrumentów ludowych.

To wspaniałe święto młodzieży demokratycznej całego świata było protestem przeciwko siłom reakcji, przeciwko ciemnościom narodów i podżegaczom do nowej krwawej rzezi.

Wódz narodu węgierskiego Matthias Rakosi, zamykając festiwal, powiedział: „Przedstawiciele młodzieży całego świata powrócą do swych krajów z pełnią świadomości, że siły pokoju są niezwalczalne. Niech ten entuzjazm, ten gorący płomień wiary, który cechuje awangardę młodzieży postępowej — leninowski Komunistyczny, będzie dla nich natchnieniem do dalszej walki”.

## Niesłychany brak czujności w fabrykach „Kompleks samochodu” i gołostowne zakłęcie „Centralnym Zarządem” otwierają wrota do wszystkich urzędów i tajników produkcji

Co ujawniły nasze nocne odwiedziny w łódzkich zakładach pracy

Uchwały III Plenum KC PZPR stanowią niewątpliwie wstrząs dla polskiej klasy robotniczej, wzbudzając w niej czujność rewolucyjną wobec niemych knoń wroga klasowego. Zdawało by się, że historyczne uchwały znalazły już w całej Polsce właściwe zrozumienie.

Niestety, praktyka wykazuje, że nie na wszystkich odcinkach znalazły uchwały i nauki z nich wypływające odpowiednio i pełne zastosowanie.

Do niewłaściwych wyjątków należą, niestety, niektóre zakłady przemysłu bawelnianego, do których w dzień o wiele trudniej dostać się fotografowi „Głosu Robotniczego” z legitymacją, aniżeli w nocy ludzom, którzy się niczym nie legitymują.

W raporcie poniższym formułujemy pod adresem kierownictwa kilku fabryk łódzkich, pod adresem ich organizacji partyjnych i rad zakładowych szereg poważnych zarzutów a nawet oskarżeń. Niestety, są one całkowicie uzasadnione.

Jest godzina 24. Przechodząc ulicę miasta suniemy wraz z zaproszonym przez nas korespondentem „Trybuny Ludu” naszym redakcyjnym „Mercedesem”. Przed nami auto z przedstawicielami KŁ PZPR i Centr. Zarządu Przemysłu Bawelnianego. Podjeżdżamy do PZPB Nr 2. Żelazną bramę otwiera nam nieco zaspany portier.

— Skąd panowie? — Kontrola z Centralnego Zarządu.

Portier nie legitymuje nas i nie pytając o nic przydziela nam strażnika, z którym wchodzi my na plac fabryczny. Strażnik oprowadza nas wszędzie, gdzie chcemy. Idziemy do maszynowni, kotłowni, przedalni. Upzejmy robotnicy udzielają nam informacji o sile maszyn, o produkcji, remontach, awariach, roztawieniu posterunków straży przemysłowej itp.

W pewnej chwili prosimy strażnika, aby zostawił nas samych, na co chętnie się zgadza. W jego nieobecności wnosimy z magazynu skrzynkę z wątkiem i stawiamy ją na środku podwórza. Nikt się naszymi manipulacjami nie interesuje. Podążamy

w kierunku, gdzie znajduje się posterunek straży przemysłowej.

Na sto kroków zatrzymuje nas wartownik, pytając kto i po co. Nasze wyjaśnienie, że jesteśmy z Centralnego Zarządu nie odnosi tym razem skutku i dzielny strażnik postanawia odprowadzić nas do wartowni, pozostawiając jednakże posterunek bez opieki.

Koleczy „służbisty” zdołał mu wyjaśnić, że to kontrola. Nie zaczepleni przez nikogo opuszczamy PZPB Nr 2.

— Stać! — samochód proszę zostawić na ulicy.

— Panowie pozwolą do portiera z wylegitymowania się. Przepustka z Centralnego Zarządu jest?... Nie ma?... Niestety, nie możemy panów wpuścić na teren fabryki.

Okazuje się, że w PZPB Nr 16 portiernia zdala egzamin. Nie wpuszczono nas — i słusznie. Nie mieliśmy przecież upoważnienia do wstępu na teren fabryki w godzinach nocnych.

nie, nie interesując się bynajmniej, czy mamy prawo je zadawać. Hydranty i gaśnice w PZPB Nr 8 pozostawiane są skrzynkami z odpadkami, przedzą i cewkami. Na wypadek pożaru nie łatwo je... znaleźć. Jak by naumyślnie obok bezpieczników elektrycznych i motorów, nagromadzono wielkie ilości łatwopalnych materiałów i odpadków. Za to obok wisiał afisz z napisem głoścącym, że nie wolno zastawiać dostępu do bezpieczników.

Jak i w „Dwójce” podobnie i tu opuszczamy gościnne progi fabryki, żegnani uprzejmymi ukłonami portiera i strażników.

Nie inaczej przyjęto nas w PZPB Nr 5. Krótke pytanie portiera. W odpowiedzi rzucamy „Centralny Zarząd” i bez trudności wjeżdżamy do fabryki. Przysyłowa gościnność i tu nie zawodzi.

Pierwsze kroki kierujemy, oczywiście, do silowni. Tu przecież tętni serce fabryki. Oprowadzani przez majstrów oglądamy szczegółowo turbiny, motory, transformatory wysokiego napięcia... \*

— Stać! — samochód proszę zostawić na ulicy.

— Panowie pozwolą do portiera z wylegitymowania się. Przepustka z Centralnego Zarządu jest?... Nie ma?... Niestety, nie możemy panów wpuścić na teren fabryki.

Okazuje się, że w PZPB Nr 16 portiernia zdala egzamin. Nie wpuszczono nas — i słusznie. Nie mieliśmy przecież upoważnienia do wstępu na teren fabryki w godzinach nocnych.

Nasza przejażdżka nocna po łódz-

kich fabrykach przyniosła nam wiele pouczającego materiału. Przekonałiśmy się naocznie, że niektóre największe, kluczowe zakłady przemysłu bawelnianego są źle strzeżone.

Nasza straż przemysłowa choruje na „kompleks samochodu”. Limuzyna, energiczny klakson, magiczne zaklęcie „Centralny Zarząd”, nie parcie nawet odpowiednią legitymacją, stają się niezawodnym kluczem do naszych fabryk.

Komentarz do sensacyjnego filmu, nakręconego między godziną 23 a 2 w nocy, w roku III Plenum KC PZPR wydaje się zbędny.

Niesłychany, jeśli nie użyć słowa zbrodniczy zanik czujności, winien natychmiast zaalarmować organizację partyjną i dyrekcję naszych fabryk. Ta noc przeskonac nas powinna, jak dalece jeszcze nie umiemy wypełniać w praktyce wytycznych III Plenum naszej Partii.

Przykład PZPB Nr 16 uczy nas, że nie jest to wcale trudne. Trzeba tylko chcieć i trzeba czuć się bolszewikiem.

Człowiek, który pisze te słowa, a który powinien w tej chwili znajdować się w komisariacie M.O. za nielegalne wkroczenie na teren fabryki w porze nocnej, mógłby spokojnie, bez przeszkód dokonać aktu sabotażu w trzech wielkich fabrykach przemysłu bawelnianego w Łodzi i w kilka godzin po tym znajdować się już na drugim końcu Polski. Niechaj ten przykład trzecie z oczu niektórych naszych dyrektorów, członków rad zakładowych, sekretarzy organizacji partyjnych bielmo karygodnej ślepoty i bez troski politycznej.

Kar.  
A. Dubrowski



Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
12 — R. S. W. „Prasa”
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisarjat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „WOLNOŚĆ“ wyświetla film produkcji radzieckiej (w wersji polskiej) p. t. „Sąd Honorowy“... Początek seansów o godz. 17 i 19. W niedzielę i święta o godz. 10, 12, 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Poważne znaczenie gospodarcze zobowiązań dla uczczenia TOWARZYSZA STALINA podjętych i wykonanych przez robotników piotrkowskich

W okresie przed 21 grudnia br. — 70 rocznicą urodzin Generalissimusa Stalina — nieprzerwanie donosiliśmy o podejmowanych zbiorowych i indywidualnych zobowiązaniach robotników Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego — którzy wzmocniwszy swoją pracę postanowili uczcić ten dzień. Większa część podjętych zobowiązań wykonana została jeszcze przed terminem, inne wykonane zostały w dniu rocznicy.

Wykonanie pozostałych zobowiązań nastąpi w najbliższych dniach. Zapadłe i wykonane zobowiązania przyczyniły się do usprawnienia toku produkcji w poszczególnych zakładach pracy, oraz usunięcia szeregu braków i niedociągnięć.

ZOBOWIĄZANIA ROBOTNIKÓW FABRYKI BECZEK

Robotnicy Piotrkowskiej Fabryki Beczek podjęli się dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina wykonać do dnia 30 bm. 32 specjalne kadzie dla Polskiej Fabryki Penicyliny. Zobowiązanie to ma bardzo ważne znaczenie, ponieważ szybkie dostarczenie Fabryce Penicyliny potrzebnych kadzi poważnie przyspieszy produkcję penicyliny. Podjęte zobowiązania wykonane zostały już w przeszło 90 procentach. Załoga spodziewa się że produkcja ta ukończona będzie o jeden dzień wcześniej, niż przewiduje to podjęte zobowiązanie.

Niezależnie od zobowiązania zbiorowego szeregu pracowników podjęło zobowiązania indywidualne, mające na celu usunię

cie różnych braków i wzmoczenie ogólnego tempa produkcji. Między innymi w ramach zobowiązań indywidualnych przeprowadzono szereg remontów w własnym zakresie, z których najważniejszy był remont maszyn tzw. „klepaczek”. Zaznaczyć należy, że wszystkie podjęte indywidualne zobowiązania zostały już wykonane.

W FABRYCE IM. WARYŃSKIEGO

Robotnicy Fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego stanowili przyspieszyć produkcję okuć budowlanych. Prawie wszystkie brygady produkcyjne zwiększyły w okresie tym swą dzienną produkcję o przeszło 20 procent.

W FABRYCE CHEMICZNEJ W WOLI KRZYSZTOPORSKIEJ

W ramach zbiorowego zobowiązania robotnicy Fabryki Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej wyremontowali zniszczony podczas działań wojennych budynek, który przeznaczono na pomieszczenie dla ambulatorium, a następnie wyremontowano pomieszczenie dla warsztatu elektrotechnicznego. Robotnicy działu mechanicznego w między czasie zdążyli już w wyremontowanych pomieszczeniach zainstalować światło elektryczne.

Szereg robotników podjęło również zobowiązania indywidualne, w wyniku których przyspieszono produkcję barwników. Zatrudniony przy mieleniu półfabrykatów ob. Wacław Lalek przyrzucił około 600 kg. więcej półfabrykatu niż przewidywał plan. Antoni Zyban, do którego zadań należy suszenie półfabrykatów, również poważnie zwiększył wyniki swej pracy. Zatrudniony w dziale gospodarstwa Cyryl Stefaniak wyprodukował o 5 sztuk beczech do barwników więcej niż przewidywał plan.

OSIĄGNIĘCIA PRACOWNIKÓW ELEKTROWNI

Załoga Elektrowni Piotrkowskiej w okresie Dni Staliniadki również uzyskała poważne osiągnięcia. Najważniejszym jest uruchomienie stacji transformatorowej w osadzie Chrzanów dzięki czemu okolica ta korzysta obecnie z energii elektrycznej. Ponadto uzupełniono oświetlenie ulic piotrkowskich oraz ukończono przybudówkę do portierni. W okresie tym została zwiększona produkcja energii elektrycznej o 5 procent.

Pracownicy Olejarni w Radomsku wykonali swe zobowiązania

Pracownicy Olejarni PZGS „Samopomoc Chłopska“ w Radomsku na zebraniu, odbytym w dniu 17. 12. br., poświęconym uczczeniu rocznicy urodzin Towarzysza Stalina, postanowili zwiększyć w dniu 21 grudnia produkcję o 10 procent. W związku z tym majstrów trzech zmian: Kępień, Olejnik i Buliński postanowili przystąpić do współzawodnictwa. Podjęte zobowiązanie zostało wykonane. Produkcję w tym dniu zwiększono nie o 10 procent, ale o 18 procent. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie w tym dniu zajęła brygada ob. Olejnika, wykazując najlepszą wydajność. Pracownicy Olejarni stanęli na wysokości swego zadania, wykaza-

Dwie orkiestry pracowników Zarządu Miejskiego

Wykazujący żywość Związek Pracowników Miejskich w Piotrkowie zorganizował wśród pracowników Zarządu Miejskiego dwa zespoły muzyczne. Powstała orkiestra dęta, która liczy 30 członków oraz orkiestra smyczkowa, licząca 14 członków.

Dalszy remont budynków

W związku ze znacznymi kredytami, jakie w ostatnim czasie otrzymało nasze miasto, Zarząd Miejski przystąpił do dalszych remontów budynków mieszkalnych. Przy remontach tych zatrudniono jest około 80 fachowców — cieśli i murarzy, sprowadzonych z powiatu opoczyńskiego.

»Metalurgia« zdobyła pierwsze miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy

Współzawodnictwo pracy w radomszczańskim „Metalurgii“ dziś już przybiera charakter ruchu masowego. Podobnie jak i w innych zakładach pracy, tak i tutaj w początkowej fazie organizacji współzawodnictwa pracy, podstawowa organizacja partyjna i Rada Zakładowa podjęły do tych zagadnień mechanizm, przez co załoga nie była dostatecznie zorientowana, czym jest ruch współzawodnictwa.

Obecnie te niedociągnięcia w pracy zostały całkowicie zlikwidowane i ruch współzawodnictwa pracy tak zespołowego, jak i indywidualnego, postawiony został w „Metalurgii“ na należytych poziomach.

„Metalurgia“ bierze udział w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy i w pierwszym

etapie spośród 11 fabryk przemysłu metalowego zajęła trzecie miejsce, uzyskując nagrodę pieniężną na cele kulturalno-oświatowe. W tym etapie przodownik pracy, ob. Józef Kusmierczak, zatrudniony przy produkcji widel, został wyróżniony przez Międzyzakładową Komisję Współzawodnictwa Pracy otrzymując nagrodę pieniężną.

Wysunięcie się na jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie między 11 zakładami pobudziło ambicje całej załogi, która postanowiła w drugim etapie poprawić swe wyniki. Obliczenie punktów podokresów drugiego etapu, wykazuje, że „Metalurgia“ wysunęła się daleko przed inne fabryki. W pierwszym i drugim podokresie Radomsko zajęło pierwsze miejsce, a obecnie prowadzi, mając 268 punktów, wówczas gdy zakład plasujący się na drugim miejscu posiada 211 punktów.

Dzięki ofiarnej pracy i dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu radomszczańscy metalowcy są pewni, że zdobędą Sztandar Przechodni, ufundowany przez Komitet Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Metalowców.

Najwyższy procent wydajności pracy, a tym samym najwyższą liczbę punktów, „Metalurgia“ osiągnęła w okresie poprzedzającym 70 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina. Był to piękny zryw całej załogi, która w ten sposób zaimponowała swoją miłością do Wodza Międzynarodowego Proletariatu.

W dniu urodzin Towarzysza Stalina tow. Czesław Pilarski, przeciągając drut, wykonujący przeciętnie swą normę w 180 procentach, osiągnął 222 procent normy. Tow. Antoni Sobczyk wykonał 200 procent normy. Walenty Janocha — 217 procent normy. A cały oddział „Druziarki“ przekroczył plan o 10 procent.

Interpelacje naszych czytelników

Należy usprawnić obsługę w dziale telegrafów i telefonu

Towarzyszu Redaktorze! W najruchliwszym dziale poczty, gdzie są przyjmowane telegrafy, zgłoszenia na rozmowy telefoniczne i opłaty, przez cały dzień panuje ożywiony ruch. W ostatnim czasie jednak interesanci nie są tu zadowoleni — sprawnie, w wyniku czego powstają długie kolejki, a stąd narzekania i zarzuty pod adresem poczty.

Przynajmniej jest to, że obydwa istniejące tutaj okienka Nr. 1 i 2 obsługiwane są przez jedną urzędniczkę która nie może poddać swym obowiązkom. Być może, że w normalnym czasie, gdy ruch jest

Przystanek kolejowy uruchomiono w Dobryszycach

Dobryszycy otrzymali własny przystanek kolejowy. Uroczyste otwarcie i oddanie do użytku odbyło się w ubiegłym tygodniu, w dniu rocznicy urodzin Towarzysza Stalina.

Od kilku lat, mieszkańcy gminy Dobryszycy starali się o utrzymanie bezpośredniego połączenia kolejowego z Radomskiem. Pertraktacje, prowadzone w tej sprawie z władzami PKP, szły początkowo opornie. Dopiero po stworzeniu Komitetu Budowy Przystanku sprawa posunęła się naprzód. Postanowiono przystanek oddać do publicznego użytku w dniu urodzin Towarzysza Stalina, aby — pracą wykonaną dla dobra całej

gminy — uczcić dzień urodzin Wielkiego Wodza proletariatu. — Zobowiązanie zostało wykonane.

W uroczystości otwarcia przystanku wzięli udział przedstawiciele Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej, władz i partii politycznych oraz samorządu. Na uroczystości przybyli też licznie mieszkańcy okolicznych wiosek. — Ob. Bartkiewicz, przewodniczący Komitetu Budowy, wygłosił przemówienie, w którym dziękował przedstawicielom DOKP i Partii za pomoc udzieloną przy realizacji tak ważnej dla gminy inwestycji. Powstanie przystanku kolejowego w Dobryszycach przyczyni się do podniesienia życia gospodarczego gminy, robotnikom i młodzieży szkolnej zamieszkałej w pobliskich gromadach ułatwi dojazd do miasta, ułatwi zacienienie węzłów kulturalnych, łączących miasto z wsią.

Mieszkańcy gminy Dobryszycy ofiarowali na budowę stacji ponad pół miliona zł. i 400 bezpłatnych roboczodniówek. Cała ludność wywiązała się dobrze z przyjętych na siebie zobowiązań. Na specjalne wyróżnienie zasługuje praca ZMP-owców, którzy przepracowali 294 junako-dniówek.

Ekipa PZPW Nr 30 w Zgierzu na wsi

ZGIERZ. — W 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina wyjechała do wsi Lubno, pow. łęczyckiego ekipa artystyczna PZPW Nr. 30 w Zgierzu. Przedstawiciel ekipy wygłosił referat o życiu Towarzysza Stalina, a ekipa wystąpiła z programem artystycznym.

W HUCIE »KARA« nagrodzono 130 robotników

Przed paroma dniami w świetlicy huty „Kara“ w Piotrkowie odbyła się uroczystość rozdania nagród wyróżniającym się pracownikom w ostatnim etapie współzawodnictwa międzyzakładowego. We współzawodnictwie tym huta „Kara“ zdobyła drugie miejsce, co jest znaczącym sukcesem z uwagi na przeprowadzanie w owym czasie

remontu. Najważniejszym z nich była wymiana bloków szamotowych w warstwie produkcyjnej. Remont ten dzięki ambicji robotników ukończony został w przyspieszonym terminie, co pozwoliło pomimo poważnych trudności na osiągnięcie drugiego miejsca.

Ogółem nagrodzonych zostało 130 robotników.

CZYTELNICZY

Rozkład jazdy PKS na cenzurowanym

Mieszkańcy Radomska i okolic z radością powitali uruchomienie na terenie naszego powiatu linii Państwowej Komunikacji Samochodowej, spodziewając się znacznej poprawy dotychczasowych warunków komunikacyjnych. Po prawej rzeczywistość nastąpiła. Sa-mochody jeżdżą punktualnie, regularnie i są dużo wygodniejsze od kursujących poprzednio „gruchotów“, należących do prywatnych właścicieli.

Są jednakże w komunikacji PKS jeszcze pewne usterki, które należało by usunąć. Jeżdżąc autobusem PKS na linii Radomsko — Wieluń spotykam się często z narzekaniami pasażerów, którzy wytykają kierownictwu PKS w Radomsku niezgodność rozkładów jazdy samochodów z rozkładem jazdy pociągów. Na przykład: autobus jadący w stronę Wielunia wyjeżdża z Radomska o godz. 16.05, podczas gdy pociąg osobowy, przybywający z Warszawy przyjeżdża do Radomska o godz. 16.20. Pasażerowie tego pociągu, pragnącyjechać w ten rejon powiatu, pozostają w mieście i muszą czekać kilka godzin na odjazd następnego autobusu. Rozkład jazdy PKS należało by w tym wypadku przystosować do godzin przybycia pociągu.

Drugą sprawą, również ważną dla pasażerów korzystających z usług komunikacji samochodowej, to podróż PKS-em w niedzielę i dni świąteczne. W dni powszednie na trasie Radomsko — Wieluń kursują dwa autobusy. W święta i niedziele tylko jeden. W dni te jedyny autobus „święteczny“ przyjeżdża rano do Radomska, wieczorem zaś do Wielunia. Taki rozkład jazdy jest bardzo niedogodny dla mieszkańców naszego miasta, a szczególnie dla młodzieży szkolnej pochodzącej ze wsi i zamieszkałej w bur-sach. Uniemożliwia im to spędza-nie niedziel w środowisku rodzinnym.

Mamy nadzieję, że wskazanie istniejących w rozkładzie jazdy PKS braków pozwoli kierownictwu tej instytucji na ich usunięcie, i tym samym przyczyni się do usprawnienia komunikacji w naszym powiecie. Stały czytelnik „Głosu“ w Brzeźnicy

Nieporządek w poczekalni dworca w Radomsku

Radomsko posiada miły i efektowny budynek dworcowy, w którym mieszczą się poczekalnie i kasy biletowe. Niestety jednak, o ile na zewnątrz stacja kolejowa w Radomsku sprawia miłe i estetyczne wrażenie, to wewnątrz lokal jest brudny i podrożni tu przebywający odnosi wrażenie, że od kilku tygodni nie robiono porządków. W okropnym stanie

znajduje się ubikacja dworcowa. Dziwić się należy, że władze kolejowe w Radomsku nie dbają o stan sanitarny dworca kolejowego, który przecież jest miejscem o charakterze użyteczności publicznej.

Mamy nadzieję, że w najbliższym czasie stan sanitarny dworca ulegnie poprawie. Mieczysław Sobociński

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos“

Koło TPPR w hucie „Edwardów“

Przy hucie szkła „Edwardów“ w Radomsku zorganizowane zostało koło Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu organizacyjnym dyrektor huty ob. Zajdlich zapoznał zebranych robotników z celem i działalnością TPPR.

Obecnie koło TPPR przy hucie liczy 55 członków. [wd]

Blisko tysięcy rodzin w Piotrkowie korzysta z kuchenek gazowych

W ostatnich dniach w Gazowni Miejskiej w Piotrkowie odbyła się uroczystość wręczenia nagrody tysiącemu i tysiąc pierwszemu konsumentowi gazu. Nagrodzeni zostali: Józef Pędina — robotnik huty „Hortensji“ oraz Tadeusz Cielkowski, również pracownik „Hortensji“. Otrzymał on w podarunku kuchenkę gazową.

Jak nas informuje kierownictwo Gazowni, w ostatnich dniach dołą-

czono w Piotrkowie szereg dalszych mieszkań do miejskiej sieci gazowej.

Obecnie blisko tysięcy rodzin w Piotrkowie korzysta z kuchenek gazowej. Dla świata pracy jest to znacznym udogodnieniem, ponieważ przygotowanie posiłków na gazie jest daleko szybsze niż możliwe rozpalenie ognia w kuchni.

Dostawa gazu w Piotrkowie jest dostateczna, a w najbliższych dniach zostanie ona zwiększona w związku z uruchomieniem nowoszyby budowanych pieców.

Obiornik radiowy dla świetlicy PPB

OSZKÓW. — W świetlicy Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Oddział Nr. 6 w Oszorkowie odbyło się ogólne zebranie pracowników budowlanych i robotników cegielni.

Referat o życiu Towarzysza Stalina wygłosił tow. Król, po czym z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina przeka-zany został świetlicy 6 lampowy aparat radiowy. M.

Akademie ku czci Towarzysza Stalina w pow. skierniewickim

SKIERNIEWICE. Cały powiat skierniewicki już od kilku tygodni żył pod wrażeniem przygotowywanych uroczystości ku czci Towarzysza Stalina.

Odbył się szereg masowych zebrań, na których omawiano życiorys Generalissimusa Stalina. Na terenie gmin wiejskich urządzono 3 akademie, a w Skierniewicach 6 akademii szkolnych.

W dniu 21 grudnia br. odbyła się w sali sejmikowej akademie, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci dla przedszkolników i niższych klas szkół powszechnych. Część artystyczna wykonana została przez uczennice Gimnazjum Żeńskiego. Po akademii wręczono dzieciom paczki ze słodyczkami.

Akademie centralna odbyła się wieczorem. Referat o życiu Towarzysza Stalina wygłosił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Kułkiński. W części artystycznej wystąpiła młodzież ze szkół średnich.

W powiecie skierniewickim zorganizowanych zostało 110 kółek studiujących życiorys Generalissimusa Stalina. Listów z życzeniami do Towarzysza Stalina wysłanych zostało 5.703. G. A.



# 20 LAT temu

## Co pisała prasa łódzka 29 grudnia 1929 r.

### PIĘCIOKROTNY PREMIER

Profesor Bartel po raz piąty został zamianowany premierem.

### REWOLUCJA NA KRAJÓWKU NIEMIECKIM

Komunistyczne pismo niemieckie „Welt am Abend“ donosi, że na krajozniku niemieckim „Emden“ wybuchła rewolucja marynarzy. Załoga opanowała okręt i wywiesiła czerwony sztandar — śpiewając „Międzynarodówkę“.

### 37.711 ZAREJESTROWANYCH BEZROBOTNYCH W ŁÓDZI

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że na terenie Łodzi zarejestrowano 37.711 bezrobotnych. Zasilki pobierało 13.225 osób.

### HURAGAN NAD BAŁTYKIEM

Szalejący od wczoraj nad Bałtykiem huragan zatopił kilka okrętów i łodzi rybackich.

### STO PROJEKTÓW REFORMY KALENDARZA

Do Biura Ligi Narodów w Genewie napłynęło ogółem sto projektów reformy kalendarza. Jak dotychczas największą szansę ma kalendarz liczący trzynaście miesięcy — plus jeden dzień, który się „nie będzie liczył“. Ten ostatni dzień w roku miałby być „ogólnoswiatowym świętem pokoju“.

# KINA

- ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Opowieść o prawdziwym człowieku“ godz. 16, 18, 20
- BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Boga narzeczona“ godz. 16, 18, 20, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Nikt nie wie“ godz. 18, 20
- GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 54 — godz. 11, 12, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Na morskim szlaku“ godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 173) — „Arinka“ godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 17, 19, 21
- PRZEDWIOŚNIE (Zeromskiego 76) Kino nieczynne z powodu remontu.
- ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Błota o Stalingrad“ — godz. 16, 18, 20, 20, 30
- ROMA (Rzgowska 84) „Ulica graniczna“ — godz. 15, 30, 18, 20, 30; REKORD (Rzgowska 2) — „Góra dziewczęta“ dla młodzieży godz. 16, 18, 20, 20, 30; „Niecierpliwość serca“ godz. 18, 20 wstęp od lat 18
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wilcze doły“ godz. 17, 30, 20
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Gdzieś w Europie“ godz. 18, 20, 30
- TATRY (Sienkiewicza 40) — „Sptę-wak nieznan“ — godz. 16, 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) — „Pustelnia Parmeńska“ I seria — godz. 16, 18, 20, 20, 30; wstęp od lat 18
- WIŚLA (Daszyńskiego 1) — „Bogata narzeczona“ — godz. 15, 30, 18, 20, 30
- WŁOKNIARZ (Próchnika 16) — „Ali Baba i 40 rozbójników“ godz. 16, 30, 18, 20, 30
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Sumienie“ — godz. 16, 18, 20;
- ZACHĘTA (Zgierska 26) „Milczenie jest złotem“ godzina 16, 30, 18, 20, 30

## ZE SPORTU

# 22 pionierów wychowania fizycznego dostarczył nam 3 tygodniowy kurs aktywistów sportowych ZMP

W Łodzi w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko“ zakończył się niedawno 3-tygodniowy kurs aktywistów sportowych ZMP. Kurs ukończyli 22 ZMP-owców z terenu Łodzi i powiatów. Po przemówieniach dyr. WUKF — mgr. Nonasa, wicedyr. WUKF Okońskiego i wiceprzewodniczącego ZL ZMP — kol. Wolczyka, którzy dali kursantom ostatnie wskazówki do ich pracy i przedstawili zadania jakie stają przed aktywnym sportowym ZMP w obecnej chwili, chwili głośnych przemian społecznych i organizacyjnych Kultury Fizycznej, nastąpiło rozdanie świadectw. Absolwenci kursu zostali przygotowani do pracy w LZS-ach, Klubach i Zrzeszeniach Sportowych. Wykazujący się najlepszymi wynikami w pracy na kursie, otrzymali nagrody w postaci biblioteczek marksistowskich i książek. Charakterystyczną jest wypowiedź kol. Gałązki, który w imieniu wszystkich absolwentów zapewnił organizatorów i kierownictwo kursu, że wszystkie ich wysiłki będą szły w kierunku wychowania nowych kadr sportowców — i dobrych i światłych obywateli naszego Ludowego Państwa. Biblioteczki marksistowskie będą dla nich przyjaciółmi i drogowskazem w ich pracy.

Już niejednokrotnie ubolewaliśmy na brak narybku jeśli chodzi o naszych działaczy sportowych. Na ten brak narzekają coraz głośniej nasze związki sportowe, które w większości swej trupiej szę, a wraz z nimi trupiej szę ich gałęzie sportu, a już wprost katastrofalnie przedstawia się sprawa instruktorów w naszych klubach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych. Tutaj potrzebni są ludzie nowi, ludzie wychowani w duchu odpowiadającym wymogom stawianym dzisiaj wychowaniu fizycznemu i sportowi wycyznowemu przez Rząd, Partię i całe nasze społeczeństwo — toteż tych 22 absolwentów, którzy ukończyli 3-tygodniowy kurs aktywistów sportowych, tych 22 młodych ZMP-owców witamy z radością, jako jednych z pierwszych pionierów kultury fizycznej na naszej podlódzkiej wsi i w naszych zakładach pracy.

## Nowy rekord świata w kolarstwie

BRUKSELA (obsł. wł.) — W Pałacu Sportowym w Brukseli kolarz belgijski Gosselin pobit rekord świata w wyścigu na dystansie 1 km. ze startu zatrzymanym. Jego czas — 1:08,8 min, jest o 0,6 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu Holendra van Viet'a.

## Wielka niespodzianka mistrzostw gimnastycznych ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — W Kijowie zakończyły się zawody gimnastyczne o mistrzostwo Związku Radzieckiego. W konkurencji kobiet wielką niespodzianką była porażka 6-krotnej mistrzyni ZSRR — Urbanowicz, która w ogólnej punktacji zajęła II miejsce (115,52 pkt.). Tytuł mistrzowski zdobyła ukraińska Boczwarowa — 115,55 pkt. Wśród mężczyzn bezkonkurencyjnym okazał się reprezentant Lwowa — Czukurin, zdobywając ogółem 116,7 pkt. Drugie miejsce zajął Badulajew (Kijów) — 113,1 pkt. Drużynowo w obu konkurencjach pierwsze miejsce zajęli reprezentanci Moskwy.

## Co usłyszymy przez radio?

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 „Kronika Albańska“. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) „Higiena odżywiania“. 14.30 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 14.50 (Ł) „Sprawy naszego miasta“. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Śpiewajmy piosenki“. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) Muzyka instrumentalna. 16.45 (Ł) Fragment powieści Arsenjewa pt. „Dersu Uzala“. 17.00 „Słuchamy muzyki“. 17.35 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata“. 18.15 Muzyka ludowa. 19.00 Pogadanka. 19.15 „Wieczór Mickiewiczowski“. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 Audycja Biura Studiów. 21.00 Koncert. 21.40 „Dzieje życia Józefa Stalina“. 22.00 (Ł) Rozmowa o filmie „Pustelnia Parmeńska“. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Koncert — transmisja do Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

metitu Centralnego PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu, dalej, szczególnie ze strukturą i organizacją kultury fizycznej w Polsce, z organizacją imprez masowych, Odmianką Sprawności Fizycznej, z urządzeniami sportowymi i sprzętem sportowym, ze szkoleniem kadr dla działalności kultury fizycznej, z planowaniem pracy i gospodarką finansową, ze sportem w ZSRR i pracą „Komsomolu“ na tym odcinku i wreszcie z rolą i zadaniami ZMP na polu kultury fizycznej i sportu w Polsce.

— Oprócz wykładów — mówi nasz rozmówca — kurs obejmował 50 godzin zajęć praktycznych. Kursanci zapoznali się z gimnastyką kondycyjną, pływaniem, grami sportowymi, torzem przeszkód, dyskiem, strzelaniem sportowym oraz higieną sportową i ratownictwem sportowym. 60 procent kursantów miało już styczność z wychowaniem fizycznym i sportem toteż można mieć nadzieję, że pracę swą będą traktowali nie jako obowiązek, ale podjęją do niej z całym swym młodzieńczym entuzjazmem i sercem. Na ten entuzjazm i my liczymy. Wierzymy, że udzieli on się wkrótce i innym, i że wreszcie ZMP-owcy nasi włączą się na dobre do pracy w naszym życiu sportowym, do którego dotychczas odnosili się dziwnie obojętnie.

## Główny Urząd Kultury Fizycznej opracowuje budżety związków sportowych na rok 1950

W chwili obecnej Główny Urząd Kultury Fizycznej kończy opracowanie budżetu związków sportowych na rok 1950. Ogólna suma wydatków z budżetu państwowego na cele związków sportowych przekroczy w 1950 roku 250 milionów zł. Same tylko sumy na obozy kondycyjne zawodników kadry reprezentacyjnej, szkolenie sędziów i kursy unifikacyjne trenerów wyniosą przeszło 50 milionów zł. Pozostałe wydatki na związki — to sprzęt dla reprezentacji państwowych, organizacja imprez sportowych i udział w imprezach zagranicznych, wreszcie koszty administracyjne i opłaty kadry trenerów i personelu administracyjnego biura związków. Nie wszystkie jednak związki sportowe potrafią planowo pracować. Na konferencjach roboczych, które GUKF przeprowadził w listopadzie br. ze związkami sportowymi, zobowiązali się one, po dokonaniu wszelkich uzgodnień z GUKF zmian i poprawek w budżetach, dostarczyć preliminarnie na rok 1950 — do dnia 15 grudnia br. Do obecnej chwili tylko 8 związków wykonało przyjęte zobowiązania. Są to związki: kolarski, jeździecki, koszykówki, siatkówki i szczypiorniaka, lekkoatletyczny, narciarski,uczelnicy, szachowy i wioślarski. Pozostałe 17 związków nie nadało budżetów lub nie uwzględniło koniecznych poprawek. Te braki w pracy związków nie mogą wpłynąć dodatnio na wykonanie planu i na pracę czysto sportową.

## Zmiany w kalendarzyku PZL

Z powodu złych warunków atmosferycznych, terminy obozów kondycyjnych i lyżwiarzskich mistrzostw Polski w Zakopanem zostały przesunięte. Obóz kondycyjny jazdy szybkiej (dla 34 uczestników) odbędzie się w dniach 9. — 21. 1. 1950 r., a obóz kondycyjny jazdy figurowej (dla 10 uczestników) — w dniach 22. 1. — 3. 2. 1950 r. Na zakończenie obu obozów odbędą się w Zakopanem lyżwiarzskie mistrzostwa Polski: jazdy szybkiej 21 — 22 stycznia 1950 r. oraz jazdy figurowej 4 — 5 lutego 1950 r.

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. Stepien Bronisław. — W sprawie, o której pisaliśmy do nas, prosimy Was o skomunikowanie się z nami osobiście w godzinach 10 — 11 rano, w redakcji.

## Zima w Leningradzie



Młoda lyżwiarka M. Bogojawieńska przygotowuje się na stadionie „Dynamo“ do mistrzostw Leningradu

## Lyżwiarze węgierscy w Katowicach

Zaproszeni przez Polski Związek Lyżwiarzski lyżwiarze węgierscy w jeździe figurowej przybędą do Katowic prawdopodobnie w końcu grudnia. Węgierski Związek Lyżwiarzski zawiadomił, że przewiduje wysłanie lyżwiarki Edy Kiraly i duetu Nagy. Lyżwiarze węgierscy reprezentują bardzo wysoką klasę i występy ich na sztucznym lodowisku w Katowicach oczekiwane są z wielkim zainteresowaniem.

## Goście oklaski zbierają gimnastyczki we Francji

W sali gimnastycznej stadionu miejskiego w Sallaumie odbyły się propagandowe popisy gimnastyczek polskiej ekipy sportowej, przybyłej do Francji z okazji 15-lecia FSST. Występy polskich gimnastyczek spotykały się z wielkim zainteresowaniem licznie zebranej publiczności i nagrodzone były gorącymi oklaskami.

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: **KOLEGIUM REDAKCYJNE.**  
Telefony: 316-14, 316-23, 316-25, 316-26, 316-27, 316-28, 316-29, 316-30, 316-31, 316-32, 316-33, 316-34, 316-35, 316-36, 316-37, 316-38, 316-39, 316-40, 316-41, 316-42, 316-43, 316-44, 316-45, 316-46, 316-47, 316-48, 316-49, 316-50, 316-51, 316-52, 316-53, 316-54, 316-55, 316-56, 316-57, 316-58, 316-59, 316-60, 316-61, 316-62, 316-63, 316-64, 316-65, 316-66, 316-67, 316-68, 316-69, 316-70, 316-71, 316-72, 316-73, 316-74, 316-75, 316-76, 316-77, 316-78, 316-79, 316-80, 316-81, 316-82, 316-83, 316-84, 316-85, 316-86, 316-87, 316-88, 316-89, 316-90, 316-91, 316-92, 316-93, 316-94, 316-95, 316-96, 316-97, 316-98, 316-99, 316-00.

Redakcja nocna: Kłopotka. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja: 250-42. Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 36, III-cie piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

# Niebezpieczny Zbieg

Armata, stojące od dawna beczynnie w bliskich i dalekich punktach wojskowych, ujrzały nagle przed sobą, niezwykle bliski cel: płeć tubylczego żołnierza, przywiązanego tuż przed otworem lufy. Neville Chamberlain, zastępca komendanta garnizonów pogranicznych Pendżabu, przywrócił w Indiach Górnych stary rodzaj tortur, zapomnianych w ostatnich latach. Zaczęło się wrzenie w samej Lahorze. Jednej nocy zatrzymano na drogach i okolicach miasta około siedmiuset ludzi podejrzanych o przygotowywanie powstania. Gubernator miasta, Robert Montgomery, prawa ręka Lawrence'a, człowiek o krzepkiej budowie dzięki swej rumianej, dojrzałej twarzy i zaokrąglonemu brzuszkiowi był zwany panem Pickwickiem: on to w odpowiednim momencie wykazał się odpowiednimi talentami.

— Jakże sankcje stosowane są wobec buntowników? — spytał go stary Lawrence.

— Wszystkich kazałem powiesić — krótko odpisał „mister Pickwick“.

— Świetnie pan zrobił — odpowiedział równie lakonicznie Lawrence.

Lawrence obiecał pomoc generałowi Ansonowi, ale nie natychmiast — dopiero po uspokojeniu „wrzenia“ w samym Pendżabie.

— Co mam teraz zrobić — prosił o radę Anson.

— Maszerować na Delhi z tymi siłami, jakimi pan rozporządza, generale — odpowiadał Lawrence.

Reprezentant królowej w Pendżabie, vice-król Indii Górnych, w okresie zerwania łączności z Kalkutą, sprawował w kraju całą władzę wojskową i cywilną.

„Maszerować niezwłocznie do Delhi, dopóki pożar powstania nie ogarnął całych Indii“ — pisał do Ambału, do Ansona.

„Jestem raczej skłonny odczekać“ — odpowiadał Anson — Delhi jest dobrze ufortyfikowane, a ja rozporządzam tylko małymi ilościowymi armatami, nieodpowiednimi do szturmowania murów fortyfikacyjnych. Cały kraj sprzyja powstańcom. Pod murami Delhi możemy my, Brytyjczycy, przy naszych skromnych siłach, znaleźć się w sytuacji nie oblegających, a obłożonych...“

Lawrence nie chciał nawet słuchać o dalszym zwlekaniu.

„Proszę pana, generale, abys przypomniał sobie całą historię naszego panowania w Indiach. Czy zdarzyło się nam wygrać bitwę idącą za tchórzliwymi radami? Zawsze natomiast odnosiliśmy zwycięstwa, słuchając śmiałych...“

Hodson przewoził te listy z Lahory do Ambału, z Ambału do Karnaulu. Na udach miał pęcherze od otarcia skóry, ręce i twarz spalone słońcem, ale nie prosił generała o łaskę. Nie znał znieczenia. Eskortujący go Sikhowie, urodzeni kawalerzyści, podczas niektórych marszów z trudem nadążali za nim.

Hodson jeździł wzdłuż „osi“ dla wojskowych, zbierał informacje, usprawniał łączność. Sikhowie na jego słowa rzucali się wszędzie, gdzie im kazał. Hodson powiedział im, że Muzułmanie z Delhi wypowiedzieli wojnę ich wierze.

— Delhicki szach wypróbowałaś siły — tłumaczył im Hodson — Chce doprowadzić swe panowanie do dawnej świetności. Ale nie zadowolili się tylko Delhi. Muzułmanie szykują się na wyprowadzenie przeciwko Pendżabowi, chcą zniszczyć Sikhów, wypędzić ich z własnej ziemi i zabrać im pastwiska i tereny łowieckie. Muzułmanie zagrabiają ich mienie, sprofanują świątynie, a kobiety wywożą do siebie.

Sikhowie w milczeniu kiwali głowami. Wierzyli Hodson-sahibowi — był przecież odważnym wojownikiem, celnie strzelał, szablą rąbał jak urodzony kawalerzysta i kiedy rozmawia z nimi, patrzył im w oczy swoimi jasnymi, spokojnymi oczami. Wierzyli mu. W milczeniu, ze świeżością rzucali się, aby wypełnić jego rozkazy. Na jedno jego słowo zrywali się i ruszali naprzód.

Hodson był zadowolony, lubił taką wojnę, burza wybuchła na słowo komendy i na słowo komendy przychodziła.

Ambała, Miruta, Kurnaui... Sipaje rozbijali składki broni wychodzących z koszar i roznosili zarzewie buntu. Chłopi uzbrowili się w lance, porzucali rodzinne wsie i łączyli się z nimi.

— Bijcie Anglików, ratujcie wiarę i ojczyznę!... W tej narodowej wojnie Hindusi łączyli się z Muzułmanami i ogłosili obalenie władzy Korony Brytyjskiej.

Hindusi, modląc się, lali wodę z Gangesu, Muzułmanie zaklinali się na Koran: „Dżechad, dżechad, święta wojna!“

Całe Indie powstawały, aby z granic ojczyzny przepędzić na zaw sze cudzoziemców.

Rada generałów w Amballe wciąż jeszcze obradowała.

Nie ma ludzi. Piechota brytyjska — to pięciuset ludzi, więcej się nie zbierze. Władze cywilne rozprzegły się całkowicie. Z punktów wojskowych dochodzą zatrzaskujące wieści. Magazyny broni są pod ochroną samych inwalidów. Mało jest kawalerii, konie pomęczone. Brak żywności, wszystko nie przygotowane. W jednym miejscu znajdują się działa bez obsługi, gdzieindziej są artylerzyści bez armat.

Generałowie pocili się w namiotach, palili papierosa, aż robiło się ciemno w oczach i nie mogli powziąć żadnej decyzji.

Dziwna rzecz, w północnym czasie wszyscy zmarli. Czterech z nich umarło na cholera, piąty zginął na polu walki.

Ten pochód śmierci zapoczątkował głównodowodzący generał Anson. Przybywszy do Kurnauiu od razu zaniemógł. Wezwano lekarza, w sztabie powstał zamęt.

Objawy choroby nie wróżyły nic dobrego.

— Cholera — oświadczył lekarz sztabowy.

W południe Anson już nie żył.

Dowodzenie armią przejął czasowo wojskowy najstarszy stopniem, generał Bernard, człowiek niezdecydowany i ospały. W pięć tygodni później cholera nie oszczędziła i jego.

d. c. n.